

PRZYGOTOWANE PRZEZ REDAKCJĘ MAGAZYNU „RYNEK TURYSTYCZNY”

Vademecum turysty

lato 2019

*Poradnik dla wymagających
turystów. Propozycje, porady,
jak spędzić wakacje*



Sądeckie
Umbria
Albania



Rynek
Turystyczny



Sądeckie

perły architektury sakralnej

DUBNE

Nie ma nic przyjemniejszego niż bywanie w miejscach wyjątkowych i niepowtarzalnych. Sądeczczyzna taka jest. Nigdzie w Europie nie ma tylu starych drewnianych kościółków i cerkiewek rozsianych po zboczach gór. To świadectwo nie tylko przeszłości tych miejsc, ale również ich unikalności. Zadbane świątynie pokazują, że Karpaty są wyjątkowe, a Beskid Sądecki i Niski to prawdziwe kulturowe i turystyczne perły.

POWROŹNIK

Najcenniejszą z pereł jest wpisana na listę UNESCO drewniana lemowska cerkiew pw. św. Jakuba Młodszego Apostoła w Powroźniku. Zbudowana prawdopodobnie w latach 1604-1606. Jak wiele najstarszych świątyń lemowskich ma okna tylko od południa. Wewnątrz szczególnie zachwyca polichromia figuralna z 1637 r. na ścianach zakrystii oraz XVII-wieczny ikonostas. Zachwycająca jest też rokokowa ambona z 1700 r. i dzwon z 1615 r. W Ołtarzu głównym XVII-wieczna ikona „Matka Boża z Dzieciątkiem”. Obiekt najpierw służył prawosławnym, później grekokatolikom, a obecnie jest kościołem rzymskokatolickim. Świątynię można zwiedzać codziennie oprócz poniedziałków. La-

tem do godz. 17. Zimą trzeba się umawiać – tel. 694 292 927.

ANDRZEJÓWKA

Powstała w 1864 r. cerkiew pw. Zaśnięcia Bogurodzicy. Wewnątrz ołtarz z XVIII w. Na uwagę zasługują ikony Matki Boskiej i św. Mikołaja oraz kilkusetletnie obręcze metalowe, a także dwa młotki, którymi dzwoniło na trwogę i przy nabożeństwach kościelnych. Ciekawostką jest „dzwon Ewy” – podwieszana stropu metalowa sztaba z nawierconymi otworami. Uderzenie w odpowiednie miejsce powoduje wydobywanie dźwięków o różnej wysokości. Obecnie kościół rzymskokatolicki pw. Wniebowzięcia NMP.

DUBNE

Zachodniółemkowska cerkiew pochodzi z 1863 r. Powstała na miejscu spalonej świątyni z 1673 r. Wewnątrz XIX-wieczne wyposażenie cerkiewne z rokokowo-klasycystycznym ikonostasem. Najcenniejsza jest barokowa ikona „Ukrzyżowanie i Złożenie do grobu”. Obecnie świątynia służy jako kościół rzymskokatolicki.

PRZYDONICA

Kościół pw. Matki Bożej Różańcowej, św. Jana Kantego oraz Matki Bożej Pocieszenia. Wzniesiony z drzewa modrzewiowego w 1527 r. W ołtarzu głównym umieszczony był łaskami słynący obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem – Pocieszenia, podobno



ZŁOCKIE



PRZYDONICA



POWROŹNIK



SZCZAWNIK



MACIEJOWA



PTASZKOWA



PTASZKOWA

darowany przez Jana III Sobieskiego po bitwie pod Wiedniem w 1683 r. Obecnie obraz przeniesiono do nowego kościoła. Na zewnątrz kościoła dawna gotycka chrzcielnica kamienna oraz kropielnica XVI w.

PTASZKOWA

Kościół pw. Wszystkich Świętych wybudowano w tradycji gotyckiego budownictwa sakralnego w XVI w. W kruchcie zachowały się fragmenty malowideł z XVI i XVIII stulecia. Ołtarz główny z 1864 r. z obrazem Matki Boskiej z Dzieciątkiem. W prawym ołtarzu bocznym gotycka rzeźba Matki Boskiej z Dzieciątkiem „ze słonecznikiem” z około 1420 r. Uwagę zwraca płaskorzeźba Modlitwa w Ogroju dłuta Wita Stwosza z 1490 r. i chrzcielnica z 1506 r.

SZCZAWNIK

Pochodząca z 1841 r. cerkiew pw. św. Dymitra ma wystrój charakterystyczny dla miejscowości tzw. „klucza muszyńskiego”. Zachował się tu późnobarokowy (z 1792 r.)

ołtarz boczny z ikoną Przemienienia Pańskiego i obrazem Chrystusa w Grobie. Tenże dzwon pochodzi z 1707 r. W bryle obiektu zwracają uwagę potężne, łamane namiotowe dachy nakrywające prezbiterium i nawę. Przypominają dzwony i sprawiają wrażenie, jakby przytłaczały całą budowlę. Obecnie świątynia jest kościołem rzymskokatolickim.

MACIEJOWA

Pochodząca z 1830 r. otoczona kamiennym murem cerkiew pw. Opieki Bogarodzicy. Obok drewniana dzwonnica, wewnątrz neobarokowe ołtarze, kompletny ikonostas i XVII-wieczna ikona – Chrystus w Jordanie, a w babińcu Chrystus Nauczający. Warto zwrócić uwagę na kamienną gotycką chrzcielnicę.

ZŁOCKIE

XIX-wieczna cerkiew pw. św. Dymitra. Wewnątrz klasycystyczno-rokokowy ikonostas, polichromia z 1873 r., barokowy kru-

cyfiks i barokowo-ludowy obraz Chrystusa u słupa z XVIII stulecia. Od 1951 r. jest to kościół rzymskokatolicki pw. Narodzenia Najświętszej Marii Panny.

MILIK

Cerkiew pw. św. Kosmy i Damiana wybudowano w 1813 r. Wewnątrz ikona Opłakiwanie Chrystusa z 1700 r. i Pieta z XVII stulecia oraz niekompletny ikonostas klasycystyczny. Niezwykle są feretrony z ludowymi ikonami Chrystusa na Krzyżu.

Sądeckie kusi wspaniałymi i wyjątkowymi zabytkami, świadkami niezwykłej historii tej ziemi i Polski. Cóż może być bardziej kojącego niż drewniane stare świątynie w objęciach równie wiekowych drzew, otoczone wieńcami wzgórz. Ziemia sądecka taka jest. Każdy odkryje tu swoje miejsce i znajdzie coś dla siebie.

Warto odkrywać nasz region!

Wprawdzie zima ma swoje niezaprzeczalne uroki, ale zdecydowana większość ludzi (przynajmniej z naszej strefy klimatycznej) woli jak jest ciepło, świeci słońce... A skoro już nadszedł ten czas, kiedy słońce mocniej grzeje, oddajemy w państwa ręce jak co roku dodatek „Vademecum Turysty”. I jak co roku przy okazji pracy nad nim możemy spojrzeć nieco inaczej na turystykę niż na co dzień, kiedy piszemy o niej jako o biznesie. Prezentujemy więc wybrane miejsca z Polski i Europy. Bo choć rośnie

popularność dalekich wojaży, to właśnie w tym najbliższym nam kręgu znajduje się wiele fascynujących miejsc wartych odwiedzenia. Znajdzie się tam coś zarówno dla tych, którzy chcą poleniuchować w słońcu, jak i dla tych, którzy chcą odkryć nieznaną im obszary. Mamy nadzieję, że zamieszczone materiały okażą się dla niektórych inspiracją do podróży i odkrycia samemu swoich wysp nieznanymi. Nawet jeśli znajdują się one w najbliższej okolicy.

Spis treści

Polska

Atrakcje i interesujące miejsca w naszym kraju.
Dokąd jechać? Co ciekawego warto zobaczyć? 5

Europa

Wybrane propozycje krajów bliższych i dalszych.
Miejsca znane i mniej znane 14

Porady

Jaki sprzęt może się przydać? Czy każdy może żeglować?
Nasze porady i propozycje 30

Bezpieczeństwo

Żeby było nie tylko miło, ale i bezpiecznie.
O czym warto pamiętać 36



FOT. NA OKŁADCE: MATERIAŁY PRASOWE

REDAKCJA
Zbigniew Adamów-Bielkowicz

STUDIO GRAFICZNE
Dyrektor Artystyczny:
Dominika Adamczyk
Elżbieta Grudzień

REKLAMA
Kierownik działu: Małgorzata Grenda
Anna Sienkiewicz
Mirosława Włodarczyk

WYDAWCA
Polskie Wydawnictwa Specjalistyczne
ProMedia Sp. z o.o.
ul. Paca 37, 04-386 Warszawa
tel. 22 333 88 00
e-mail: biuro@pws-promedia.pl
www.pws-promedia.pl

Niebanalne muzea

Nudne muzeum?

Coraz mniej takich miejsc.

Dziś muzeum to często niezwykle miejsce, gdzie eksponatów wolno dotykać (czasem to one dotykają zwiedzających) i gdzie opowiada się niezwykle historie...

Małych, zwykle prywatnych placówek, które potrafią oczarować turystów, jest w Polsce coraz więcej.

W wielu miejscach można ujrzeć w zupełnie nowym świetle rzeczy czy historie, które wydają się nam znane, a czasem wręcz banalne.

Warto w czasie naszych wojaży rozejrzeć się po odwiedzanej okolicy, by odkryć te niezwykle obiekty, często prowadzone przez prawdziwych pasjonatów. Niektóre, choć stosunkowo nowe, jak toruńskie Muzeum Żywego Piernika czy bydgoskie Muzeum Brudu, są już znane i czasem trudno dostać do nich bilety. Inne mają już swoją historię, jak np. Muzeum Przypkowskich w Jędrzejowie, gdzie pośród licznych eksponatów można podziwiać m.in. wspaniałą kolekcję zegarów. Takich placówek jest o wiele więcej i wciąż powstają kolejne. O paru z nich piszemy poniżej.

JAKIE MLEKO DAJE CZARNA KROWA?

Mleko jakie jest – każdy widzi. Jednak po wizycie w Grajewie okazuje się, jak mało wiedzieliśmy o tym napoju. Będąc w tym mieście, koniecznie trzeba zajrzeć do Centrum Tradycji

Mleczarstwa – Muzeum Mleka w Grajewie. Jest to oddział Grajewskiego Centrum Kultury. Muzeum powstało w grudniu 2016 r. i od początku swojej działalności kultywuje tradycje mleczarstwa, w których region podlaski jest niekwestionowanym liderem w Polsce. To pierwszy tego typu obiekt poświę-



FOT. MUZEUM MLEKA, AGNIESZKA POTOCKA/PROJEKT MULTIMEDIA SP. Z O.O.

R E K L A M A



**MUZEUM
OSCYPKA
ZAKOPANE**



MUZEUM OSCYPKA



POKAZY WYROBU OSCYPKA SKLEP Z ORYGINALNYMI SERAMI GÓRALSKIMI

ZOBACZ JAK NA TWOICH OCZACH POWSTAJE OSCYPEK ✪ ZRÓB WŁASNORĘCZNIE SWÓJ SEREK

Pokazy Wyrobu Oscypka dla grup zorganizowanych i Gości indywidualnych.

ul. Jagiellońska 28, 34-500 Zakopane

www.muzeumoscypka.pl

cony życiodajnemu „białemu złotu”. Muzeum jest multimedialne i atrakcyjne zarówno dla dorosłych, jak i dla dzieci. Ekspozycja opiera się na interakcji z odwiedzającymi.

Każdy element wystawy został zaprojektowany tak, aby z jednej strony umożliwiał pozyskanie wiedzy, z drugiej zaś bawił dzieci i rodziców. Całość podzielona jest na konkretne strefy, które opowiadają o mleku oraz tradycji jego przetwórstwa.

Zwiedzający dowiadują się wielu ciekawostek o mleku, jego roli w historii i współczesnym świecie oraz o drodze, jaką musi pokonać mleko od indywidualnego rolnika do naszych domów. Wielką atrakcją dla najmłodszych jest Krówka Matylda (maskotka muzeum), która zaprasza dzieci do zapoznania się z ekspozycją oraz zachęca do udziału w cyklicznych sobotnich spotkaniach.

W muzeum zastosowano wiele unikatowych rozwiązań multimedialnych. Zostało to docenione przez jury międzynarodowego konkursu Entertainment Project of the Year 2017 w kategorii AV Awards, w której placówka znalazła się w finale. Turyści zagraniczni nie potrzebują tłumacza, gdyż muzeum wyposażone jest w przewodniki językowe (angielski, niemiecki, rosyj-



ski) oraz tłumaczenia w wybranych aplikacjach multimedialnych. Muzeum Mleka w 2018 r. otrzymało Certyfikat Podlaskiej Regionalnej Organizacji Turystycznej jako Najlepszy Produkt Turystyczny Województwa Podlaskiego 2018 r. oraz Certyfikat Specjalny przyznany przez Polską Organizację Turystyczną za kreatywność i potencjał.

R E K L A M A



Zapraszamy do podróży z kroplą mleka w tle

Zapewniamy,
że nikt nie będzie się
u nas nudzić!



Jedynie interaktywne
Muzeum Mleka w Polsce
www.muzeummleka.pl



SKĄD SIĘ BIORĄ OSCYPKI?

Wiele osób uważa, że ze straganu. I w sumie finalnie to na ogół prawda, ale oscypek to coś więcej niż zwykły ser. To część podhalańskiej tradycji i kultury. Nic dziwnego, że ta apetyczna część tradycji doczekała się swojego muzeum. Nie jest też zaskakujące, że ma ono swoją siedzibę w Zakopanem. Muzeum rozpoczęło działalność w sierpniu 2018 r. Jest pierwszą tego typu placówką na Podhalu. W chwili obecnej dzięki opiniom gości Muzeum Oscypka Zakopane zajmuje na portalu Tripadvisor pierwsze miejsce wśród atrakcji w Zakopanem i czwarte/piąte w województwie małopolskim. W muzeum organizowane są pokazy wyrobu oscypka, podczas których goście mogą zobaczyć cały proces powstawania tego najbardziej znanego polskiego sera. Uczestnicy są zapraszani do wspólnej pracy i mają okazję pomóc bacy w wyrobie sera. Podczas pokazu prezentowane są także dawne sprzęty pasterskie oraz foremki do wyrobu serów. Można również spróbować ciekawych, regionalnych produktów, takich jak świeży bundz, bryndza, zyntyca lub owcze mleko (w zależności od pory roku i dostępności). Na koniec każdy z uczestników dostaje kawałek surowego sera, z którego może wykonać własnoręcznie serową owieczkę. Na terenie muzeum działa też sklep, w którym sprzedawane są prawdziwe, oryginalne, certyfikowane oscypki (od maja do października), a także inne sery górskie najlepszej jakości (cały rok), pochodzące od sprawdzonych dostawców. Robione są ręcznie według starych, tradycyjnych receptur.

MISIE I TOREBKI

– Moja fascynacja torebkami i misiami trwa od wielu lat. Ciągłe coś przybywało do kolekcji. I nastał taki moment, że zbiory nie mieściły się w mieszkaniu. Efektem takiego nadmiaru przedmiotów kolekcjonerskich jest utworzenie tego muzeum. Kolekcjonując torebki i misie, mniej zwracam uwagę na materiał, z jakiego są wykonane, stopień zużycia i cenę, bardziej interesują mnie losy poprzednich użytkowników tych przedmiotów – mówi Halina Wasiak, twórczyni muzeum.

Torebka jako stały dodatek trwa przy kobiecie od wieków. W ostatnich latach coraz częściej staje się dziełem sztuki użytkowej. – W moich zbiorach posiadam eksponaty zróżnicowane pod względem materiałów, kształtów, wielkości. Bogactwo wzorów jest równie interesujące, jak dzieje kobiet, które nosiły te

torebki. Eksponaty i ich poprzednie właścicielki były na balach, pielgrzymkach, wycieczkach, pogrzebach, wizytach, w pracy, w kościele – dodaje właścicielka zbiorów.

Ciekawe są okoliczności, w jakich zostały zakupione. Niektóre torebki kryją w swojej podszełkowej pamięci ślady szminek, pudrów, lakierów i długopisów, resztki dziecięcych ciasteczek, tabletki, cukierki, piasek pustyni, skorupki nadmorskich muszelek, skasowane bilety, zasuszone kasztany, strzępy ważnych notatek, zapisane adresy i numery telefonów...

Misie z muzealnej ekspozycji gdzieś kiedyś były z dziećmi – w szpitalach, w domach, na spacerach. Teraz, po przyszcyciu łapek, zacerowaniu brzuszków i doklejeniu oczek spokojnie siedzą na półkach. Czasami dzieci odwiedzające muzeum urządzają im





śniadanko na trawie, przytulają je, drapią za uszkiem i pod pyszczkiem. O każdym z eksponatów właścicielka i przewodniczka w jednej osobie opowiada niezwykle historie. Każdy miś i torebka to inna historia właściciela czy pochodzenia eksponatu. Miejsce to nie jest zwykłym zbiorem pluszowych zabawek i damskich torebek, ale zbiorem historii. Chyba każdy miał ulubioną zabawkę, z którą wiążą się ważne wspomnienia, i zapewne większość kobiet może opowiedzieć coś niezwykle o swoich torebkach. To miejsce przypomni nam te historie. Obecnie misie mieszkają w Bochothnicy k. Kazimierza Dolnego, jednak jak podkreśla właścicielka, wciąż szukają ciekawej lokalizacji, którą będą mogły promować.

CO ROBIA PSZCZOŁY?

Miód? Owszem, ale wbrew pozorom nie tylko i nie tylko ten smakołyk im zawdzięczamy. Jeśli ktoś chce poznać fascynujący świat tych niezwykłych owadów, powinien koniecznie odwiedzić położoną pod Wadowicami Kleczę Dolną, gdzie znajduje się Apilandia Interaktywne Centrum Pszczelarstwa.

Zwiedzających wita główna bohaterka tej placówki – ogromnych rozmiarów pszczoła. W centrum można poznać znaczenie pszczoł, ich niezwykłą i często niedocenianą rolę w świecie. Na zwiedzających czekają zarówno najnowsze technologie i interaktywna ekspozycja, jak i tradycyjne narzędzia oraz prawdziwa, doskonale wyposażona pasieka.

Można tu też poznać pasjonującą pracę pszczelarza. Każdy gość ma możliwość nie tylko poznania narzędzi pracy pszczelarza, ale może również samodzielnie wykonać jego obowiązki, korzystając z interaktywnych przyborów wykorzystywanych przez pszczelarzy.

Kolejny etap zwiedzania obfituje w barwne obrazy i niezwykle pokazy multimedialne, dzięki którym ukazane zostaną sekrety z życia pszczoł i ich zachowań, zarówno w ulu, jak i poza nim. W sposób szczególny przybliżona zostanie tutaj praca pszczoły miodnej. Na koniec prezentowana jest nowoczesna i wzorowo wyposażona pasieka, która umożliwia zwiedzają-

cym spacer wśród uli i zaznajomienie się z gatunkami roślin miododajnych. Same Wadowice są atrakcją samą w sobie. Przy samym rynku rozlokowane jest szereg klimatycznych kafejek i cukierni (m. in. cukiernia Galicjanka), w których podczas spaceru możemy przysiąść na moment delektując się słodką legendarną kremówką przygotowaną wedle tradycyjnego przepisu mistrzów cukierni Wadowickich. Korzystna baza noclegowa znajduje się w samych Wadowicach (Podhalanin) jak i Zatorze (Western Camp Resort). ☀

R E K L A M A

Muzeum torebek i misiów



Większość z nas to misie – pluszaki. Ale mamy kolegów ze szkła, bursztynu, drewna, wełny, filcu, słomy, kamienia, papieru. Mieszkamy w skrzynkach, pudłach, starych walizach, neseserach, torebkach.

Najstarszy z nas – Piotruś trociniak – ma około sto lat, najpiękniejszą misią jest Poziomka, najcenniejszy to miś Maluszek wykonany ręcznie specjalnie dla Muzeum przez Elenę z Permu. Maluszek ma 2 cm wzrostu i piękne czarne koralikowe oczka.

Już obudziliśmy się ze snu zimowego. Po przetarciu paciorkowych oczek wyczyściliśmy futerka, wyszorowaliśmy uszy i ząbki, wyszlifowaliśmy pazurki. Udało nam się już przeprowadzić do nowego muzealnego domku. Mamy tu swoje pokoiki. Gości przyjmujemy od 1 kwietnia 2019 roku.

Od osób odwiedzających Muzeum usłyszeliśmy takie zdania: Gdyby na świecie było więcej misiów – nie byłoby tylu konfliktów... W ciągu dnia bawimy się piękną lalką, a w nocy przytulamy starego misia...

Misie są dobre na wszystko...

BOCHOTNICA koło
Kazimierza Dolnego
24-120 BOCHOTNICA
ul. Puławska 10
tel. 506 640 469
hannawasiak@op.pl
muzeumtorebekimisiow.pl
facebook.com/Hanna.Wasiak2



DWÓR Z MONIAK

Sąsiad zamku w Janowcu



Kazimierza nad Wisłą nie trzeba nikomu reklamować,
jednak nie wszyscy wiedzą, że w najbliższej okolicy tego słynnego miasta
znajdują się równie niezwykle miejsca, które warto odwiedzić,
a w niektórych można nawet zanocować.



Przechodzimy obok, nie mając świadomości, co kryje się za wysokim murem, za ścianą gęstego lasu czy za wzniesieniem. Przemierzamy nasz kraj autostradami, oddzieleni ekranami akustycznymi od tego, co piękne i tajemnicze. Zachwycamy się tym, co zobaczymy w trakcie wakacyjnych wyjazdów poza granice naszego kraju, ale nie mając świadomości tego, co nas otacza, nie doceniamy i pomijamy to, co ma do zaoferowania nasz kraj. Polska jest wyjątkowa pod wieloma względami. To kraj nie tylko na wakacyjne wojaże, ale i na weekendowe wycieczki, na którego terenie są prawdziwe tysiącletnie bory i niezliczone zabyt-

ki. Cudze chwalicie, swego nie znacie – powiedzenie jakże trafne w wypadku naszego kraju. Jedno z takich miejsc schowane jest w gęstwinie parku na wysokiej skarpie, tuż obok Zamku w Janowcu. Barokowy Dwór z Moniak, bo o nim mowa, to wyjątkowy zabytek Muzeum Nadwiślańskiego, oddział Zamku w Janowcu. Wybudowany w latach 1760–1770 we wsi Moniak, niedaleko Urzędowa na Lubelszczyźnie. Drewniany, z mansardowym dachem pobitym gontem, wyróżnia się regularnym ukształtowaniem wnętrza charakterystycznym dla dworów z drugiej połowy XVIII wieku. Przeniesiony do Janowca w latach 1978-1985. Wcześniej rozebrany na części i odtworzony już

w Janowcu. We dworze znajduje się stała wystawa wnętrz domu ziemiańskiego oraz pokoje gościnne. To tworzy niesamowitą okazję, by zwiedzając taki zabytek, jednocześnie przenieść się do minionych czasów, nocując w tak szacownych wnętrzach. Skrzypiące drewniane podłogi, okna otwierane jak dawniej na zewnątrz, wychodzące na ogród i pachnący park o poranku z mnogością rozśpiewanych ptaków. Po tak spędzonej nocy i poranku, z zupełnie innym wewnętrznym nastawieniem do tego, co nas otacza, można wejść na dziedziniec i krążanki bastejowego zamku Janowiec z początku XVI wieku. Takie zwiedzanie to prawdziwa uczta dla miłośników historii. ✨

Polskie miasta i miasteczka **ZAPRASZAJĄ**



Polska oferuje turystom niemal wszystko. Poza popularnymi morzem i górami mamy w kraju liczne klimatyczne miasta i miasteczka idealne na krótki city break. Specjaliści z wyszukiwarki lotów Skyscanner wybrali kilka z nich, by przypomnieć, jak są niezwykle.

SANOK

Miasto, jak sama nazwa wskazuje, leży nad Sanem w województwie podkarpackim. Aż trudno uwierzyć, że takie małe miasta w Polsce, jak Sanok, kryją w sobie tyle możliwości dla turystów. Gotycki zamek i zabudowa rynku, secesyjne kamienice i wille, a nawet cmentarze. Na tym zlokalizowanym przy ul. Rymanowskiej znajduje się rodzinny grób Beksińskich. Muzeum Historyczne może pochwalić się bardzo bogatą kolekcją dzieł tego artysty (ponad 600). Wstęp kosztuje 17 zł.

Jednym z popularnych miejsc jest Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku (wstęp 16 zł). Obiekt jest czynny cały rok. Najdłużej, w godz. 8.00-18.00, od maja do września. Skansen to perełka dla miłośników historii i zwyczajów regionu i jego mieszkańców. Można się tu wiele dowiedzieć na temat Dolinian, Pogorzan, Łemków czy Bojków, a także podziwiać tradycje kultury wschodniej i zachodniej oraz piękną przyrodę Podkarpacia.

BIECZ

To kolejne miasto w woj. podkarpackim. Leży niedaleko Gorlic i zaledwie 35 km od granicy ze Słowacją. Jeśli chodzi o małe miasta w Polsce, to niektóre dość prętnie działają na rzecz turystów. Do takich nale-



ży Biecz. Tak np. Muzeum Ziemi Bieckiej na kilka obiektów oferuje jeden bilet za 14 zł. Obejmuje on Basztę Kowalską, Dom z Basztą (dawna apteka), Kromerówkę i Turmę. Wszystkie obiekty wiążą się z regionem, jego historią oraz wybitnymi postaciami. Biecz ma także swoje wydarzenia kulturalne, a wśród nich Kromer Biecz Festival, który odbywa się w okresie wakacji. Biecz znany jest także z tradycji aptekarskich i architektury drewnianej. Kościół św. Michała Archaniola w Binarowej został nawet wpisany na listę zabytków UNESCO.

CHEŁMNO

Położone na północny wschód od Bydgoszczy miasto należy do miejsc, gdzie miłość traktuje się bardzo poważnie. Chełmno nazywa się oficjalnie, i jako jedyne w kraju, miastem zakochanych. I robi wszystko, by zaszczepić innym miłość do siebie. Tu zdecydowanie warto wpaść na walentynki. Można wtedy odwiedzić relikwie świętego Walentego w kościele farnym. Jedną z opcji jest także próba swoich sił w Festiwalu Piosenki Miłosnej. Piekarze tworzą pyszne specjały z lubczykiem lub w kształcie serca. Pary mogą



przechadzać się za rękę po Starym Mieście i podziwiać jego XIII-wieczne mury, liczące 1,7 km długości. W ciepłym okresie w roku (maj-wrzesień) w prawie każdą niedzielę odbywają się darmowe „Spacerki po Chełmnie” z przewodnikiem. Chełmno ze swoją miłosną aurą jest doskonałe i pełne wrażeń przez cały rok.

SANDOMIERZ

Leży w woj. świętokrzyskim, niespełna półtorej godziny jazdy na północ od Rzeszowa i szczyty się rzymskim położeniem – na siedmiu wzgórzach. Sandomierz kryje w sobie moc atrakcji, jak choćby kościół św. Jakuba, wawóz św. Jadwigi czy podziemna trasa turystyczna, składająca się z 34 komnat. Aby się do niej dostać, trzeba pokonać 360 schodów. Koszt tej atrakcji to 13 zł. W okresie wakacji trasa



jest otwarta w godz. 9.00-19.00. Skyscanner podpowiada, by odwiedzić Sandomierz również w czerwcu – wtedy odbywa się tu festiwal Czas Dobrego Sera i Wina, który przyciąga fanów jedzenia w stylu slow. W 2018 r. wystawiało się tu aż 30 polskich winnic. Jeśli chodzi o lokalne przysmaki, Skyscanner poleca zapiekanki na Opatowskiej. Innym daniem z regionu godnym uwagi są proziaki, czyli placki z kefirem.

GNIEW

To położone w woj. pomorskim w powiecie tczewskim miasto liczące ponad 6,8 tys. mieszkańców należy raczej do małych, jak na miasta w Polsce. Do największych tutejszych atrakcji zalicza się m.in. malownicze stare miasto i gotycki zamek. Był on siedzibą Krzyżaków, twierdzą, magazynem, a także więzieniem. Obecnie odbywają się tu turnieje rycerskie i spektakle historyczne. Kompleks kamienic na rynku jest jednym z większych w całym województwie. Część zabudowań swoim początkiem sięga XIV wieku i szczyty się własną historią. W jednym z zabytkowych budynków mieszkał np.



Leon Wyczółkowski herbu Ślepowron – polski malarz, grafik i rysownik. Z kolei inny budynek, Dom Pastora, niegdyś pełnił funkcję plebanii. Skyscanner wskazuje, by odwiedzić działającą przeszło 100 lat piekarnię na pl. Grunwaldzkim – doznania kulinarne gwarantowane. ☺



Zamki nad „czeską Loarą”

Dzika Orlica, płynąca na wschodzie Czech, nazywana jest rzeką zamków, pałaców i legend. Zamki nad Orlicą od roku 2017 szczycą się tytułem Najlepszej Europejskiej Destynacji Turystycznej (EDEN).

Na odcinku rzeki o długości 9 km w Dolinie Orlicy, w odległości około 50 km od granicy z Polską (około 70 km od Kłodzka) wznoszą się dwa średniowieczne zamki, cztery barokowe i renesansowe pałace oraz inne zabytkowe obiekty. Na zwiedzanie tego ciekawego regionu

warto zarezerwować kilka dni. Większość zamków i pałaców pozostaje w rękach prawowitych potomków rodzin szlacheckich. Wyżej w górze rzeki jest pałac Doudleby, a paradę zamków i pałaców nad Dziką Orlicą zamyka pałac Potštejn oraz sąsiedni zamek Potštejn. W historii zdobyto go zaledwie raz, a dokonał tego

sam Karol IV, wówczas jeszcze jako młody książę. Wędrując wzdłuż rzeki lipową aleją przez Dolinę Anny, miniemy camping w stylu Dzikiego Zachodu i dojdziemy do wsi Litice, na zamek króla czeskiego Jerzego z Podiebradów. Zamki i pałace nad Orlicą, zwrócone właścicielom w trakcie restytucji, były najczęściej w opłaka-

nym stanie. W Častolovicach przywitają nas przytulne wnętrza. Do najpiękniejszych pomieszczeń należy Sala Rycerska z renesansowym kasetonowym stropem oraz ozdobione kwiatami krużganki arkadowe. Atrakcją turystyczną jest tutejszy zwierzyniec z wybiegiem pełnym jeleni i białych danieli.

Nowy Pałac w Kostelcu odgrywa ważną rolę w sferze kultury, goszcząc wiele znanych osobistości i organizując spotkania towarzyszące licznym wystawom, koncertom i festiwalom. Najpiękniejszą salą w pałacu w Kostelcu jest biblioteka, która mimo ponurej przeszłości czasów komunistycznych zachowała się do dnia dzisiejszego, a także Sala Lustrzana, ulubione miejsce na przyjęcia ślubne.

Pałac Doudleby zachwyca przede wszystkim niepowtarzalnym sgrafitti, renesansowymi arkadami i kolumnami w stylu tokańskim. W pałacu znajdziemy jeden z największych pieców kaflowych w Republice Czeskiej, a w kaplicy – kolekcję Madonn. Obecnie pałacem opiekuje się Petr Dujka, syn Eleonory Dujkovej z domu Litic z Bubna. Niedawno rozpoczął rekonstrukcję należących do pałacu budynków gospodarczych, w których wkrótce zostaną otwarte apartamenty i sale konferencyjne. W Doudlebach warto odwiedzić także Muzeum Przyrodnicze, znajdujące się w dawnym spichlerzu pałacowym czy Dworek Babuni z wybiegiem dla zwierząt gospodarczych.

Niezapomniane wrażenia zapewni zwiedzającym barokowy pałac w Potštejně. Do ciekawych pomieszczeń należy biblioteka i Sala Marmurowa z oryginalnymi żyrandolami wykonanymi z czeskiego kryształu. Przez pełne strasydeł podziemia poprowadzi nas tajemniczy mnich. Najmłodszym gościom spodoba się zwiedzanie pałacu w kostiumach czy zabawa w parkowym labiryncie.

Podążając za kolejnymi siedzibami rodów szlacheckich, możemy odwiedzić malownicze miasteczko Žamberk z dawną siedzibą rodu Parishów lub sąsiedni Letohrad. Nad miastem Letohrad góruje zamek, a w centrum mieści się Muzeum Rzemiosł, największe tego typu muzeum w Czechach. Na trzech piętrach dawnego spichlerza prezentowane jest rzemiosło z lat 1840-1930. Poznamy m.in. pracę kotlarzy, stolarzy, dekarzy czy kamieniarzy. ✨



W zamkach i pałacach mieszkają potomkowie prawowitych właścicieli, którym je zwrócono po upadku komunizmu





BAUHAUS dla turystów

Choć wpływ tej niezwyklej szkoły jest widoczny niemal w całej Europie, to jednak najważniejsze pamiątki z nią związane znajdują się tam, gdzie powstała – w Niemczech.

Warto pamiętać, że Bauhaus to nie tylko architektura i niezwykle funkcjonalne budynki, ale także wszelkie przedmioty wyposażenia, jak choćby meble. Bez powstania Bauhausu otaczające nas przedmioty wyglądałyby zupełnie inaczej. Dlatego wycieczka śladami działalności tej szkoły i ludzi z nią związanych nie jest propozycją tylko dla fanatyków architektury, ale dla każdego, bo wszak wszyscy dziś z tego źródła korzystamy. Stulecie założenia Wyższej Szkoły Projektowania – jak

brzmiała jej oficjalna nazwa – jest doskonałym pretekstem do odbycia takiej podróży.

JUBILEUSZ

Rocznica założenia legendarnej szkoły w Weimarze stanie się głównym motywem międzynarodowej kampanii tematycznej na rok 2019. Założony w 1919 r. w Weimarze, przeniesiony w 1925 r. do Dessau, a w 1932 do Berlina i tam zamknięty w 1933 r. pod naciskiem nazistów, Bauhaus działał tylko przez 14 lat. Pomimo tak krótkiego czasu istnienia legendarna Wyższa Szkoła Projektowania

wciąż oddziałuje, aż do czasów nam współczesnych. Budynki, w których działała szkoła i które zostały zaprojektowane zgodnie z jej zasadami w Weimarze i Dessau, zostały w 1996 r. wpisane na listę światowego dziedzictwa UNESCO. Ramy dla obchodów jubileuszu tworzy program „100 lat Bauhausu”. Pod hasłem przewodnim „Nowe spojrzenie na świat” stowarzyszenie Bauhaus Verbund 2019 zaprasza razem z partnerami regionalnymi, krajowymi i zagranicznymi do spojrzenia na nowo na historyczne świadectwa Bauhausu oraz jego znaczenie dla współcze-

FOT. DZT



sności i przyszłości. Dziś wiele pamiątek po tej niezwyklej szkole artystycznej rozrzuconych jest po całych Niemczech. Setna rocznica powstania szkoły jest świetną okazją, by zwiedzić choć niektóre miejsca z nią związane. Zwłaszcza że w wielu z nich będą w tym roku odbywać się rozmaite imprezy dla uczczenia jubileuszu Bauhausu.

WEIMAR

Miasto to miało szczęście do ludzi wybitnie uzdolnionych. Byli z nim związani m.in. Goethe i Schiller, których pomniki stoją w mieście. Jednak w tym roku ci wybitni Niemcy twórcy muszą nieco ustąpić miejsca sługom innej muzy. Udając się do Weimaru, koniecznie trzeba zobaczyć dom wzorcowy Haus am Horn, który został zrealizowany według planu Georga Muche w 1923 r. Tutaj znajduje się również pierwsza siedziba szkoły – budynek główny Uniwersytetu Bauhaus czy dawna Szkoła Sztuki Przemysłowej przy Geschwister-Scholl-Straße, obydwa projektu Belga Henry'ego van de Velde. Godne polecenia jest również Muzeum Bauhausu przy pl. Teatralnym.

DESSAU

Budynki zaprojektowane przez architektów związanych z Bauhausem znajdują się również w tym mieście, które także gościło tę awangardową uczelnię. W Dessau Wyższa Szkoła Projektowania była magnesem ówczesnej awangardy. Budynek zaprojektował Walter Gropius, do użytku oddany został w 1926 r. Od Bauhausu z Dessau wyszła idea modernizmu w architekturze i projektowaniu, widoczna w Domach Mistrzów (Meisterhäusern) lub na osiedlu Dessau Törten. W historycznej stolówce Bauhausu można zjeść obfite śniadanie, siedząc na hokerach zaprojektowanych przez Marcela Breuera, lub skosztować urozmaiconego menu obiadowego. W budynku atelier można wynająć dawne pokoje studenckie jedno- lub dwuosobowe, odnowione zgodnie z historycznym wzorcem.

CAŁE NIEMCY ŚWIĘTUJĄ

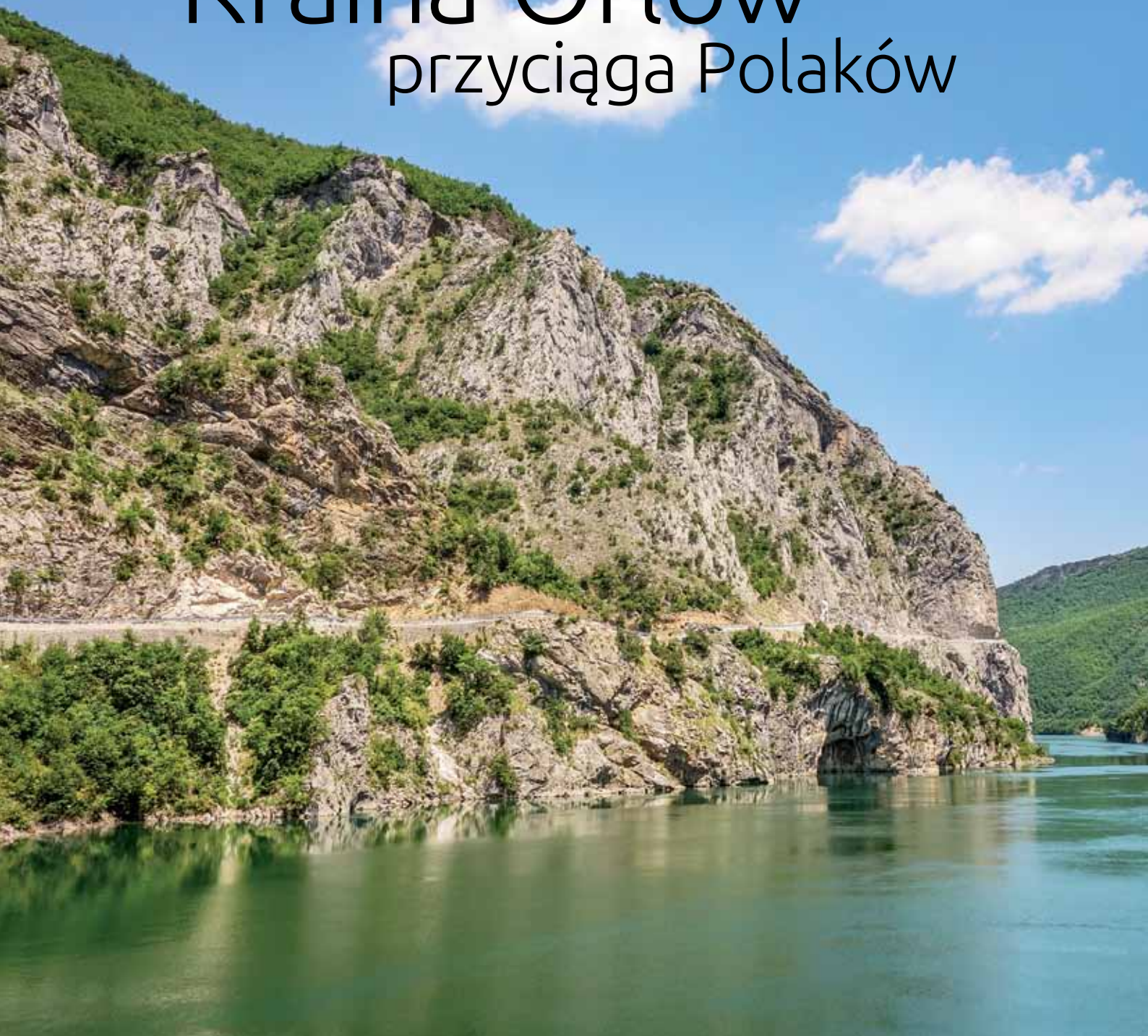
Te dwa miejsca są doskonałym punktem wyjścia do zapoznania się osobiście z pamiątkami związanymi ze szkołą Bauhausu. Jednak tak naprawdę obiekty projektowane w tym

duchu można znaleźć nie tylko w Turynii i Saksonii-Anhalt, ale w całych Niemczech. Przykładem może być Szkoła Niemieckiej Federacji Związków Zawodowych (ADGB) w Bernau pod Berlinem oraz pięć budynków o układzie galeriowym w Dessau-Roßlau. Zostały one w lipcu 2017 r. również wpisane na listę światowego dziedzictwa. Do tego w tym roku w wielu niemieckich miastach otwarte są wystawy pokazujące dziedzictwo Bauhausu. Swoje powiązania z tym nurtem prezentuje m.in. Hamburg, gdzie można będzie od września obejrzeć wystawę „Amator – od Bauhausu do Instagramu”.

Bliżej polski, bo w Cottbus, można zwiedzić wystawę „Nieznany modernizm 2019 – w poszukiwaniu śladów w architekturze i designie”, która udostępniona jest w Brandenburgisches Landesmuseum für moderne Kunst.

W często odwiedzanym przez Polaków Berlinie można będzie od września zobaczyć wystawę „Oryginalny Bauhaus. Archiwum Bauhausu”, prezentowaną w Berlinische Galerie. ☼

Kraina Orłów przyciąga Polaków



Ostatnie trzy lata z pewnością należą do Albanii, która wdarła się przebojem na listy najpopularniejszych kierunków wakacyjnych. Czy to dobry pomysł, żeby tam jechać? A jeśli tak, to czego można spodziewać się po tym najbardziej tajemniczym z bałkańskich krajów?

FOT. MOJALBANIA.COM



Wybierając ofertę wczasów, stajemy przed pierwszym dylematem: którą część wybrzeża wybrać? Na forach internetowych i facebookowych grupach zawiązały się dwie frakcje: wielbiciele Morza Jońskiego i Morza Adriatyckiego.

Albańska linia morska jest bardzo zróżnicowana; dzięki temu każdy znajdzie coś dla siebie. Za najbardziej malowniczą, nie bez powodu, uważa się południową część Albanii. Faktycznie, kto raz jechał przez przełęcz Llogara i trafił do jednej z miejscowości Riwiery Albańskiej, może wypełnić swój album rodzinny zdjęciami lazurowego morza i pięknych, białych, zatokowych plaż.

Północne wybrzeże to plaże piaszczyste, szerokie, z łagodnym zejściem. Potrafią wypaść równie fotogenicznie i dać odpowiedni komfort. Plusem jest też zdecydowanie krótki transfer z lotniska w Tiranie (ok. 45 minut) i wysoki standard hoteli w okolicach Durres. Warto pamiętać, że zaplecze turystyczne tego portowego miasta znajduje się nie w jego centrum, ale rozciąga się kilkanaście kilometrów wokół, dając tym samym możliwość odpoczynku z dala od zatłoczonego i chaotycznego miasta.

Wyjazd w okolice Sarandy wiąże się zwykle z transferem wodolotem z Korfu, gdzie znajduje się najbliższe lotnisko. Jednak widoki, które nas czekają na miejscu, rekompensują niewielkie niedogodności. Amfiteatralnie położone miasto zapewni rozrywkę, a zaplecze plażowe znajduje się na wyciągnięcie ręki, m.in. w ukochanym przez Polaków Ksamilu. Na pewno spotkamy tam wielu naszych rodaków, ponieważ właśnie od tej miejscowości zaczęła się wielka kariera Albanii. Pierwsze zdjęcia w mediach społecznościowych i wszelkiego rodzaju rankingach najpiękniejszych europejskich plaż pochodziły właśnie z Ksamilu.

Rok 2018 był powrotem do stawki miasta Wlora, które w końcu uporało się z ciągnącym się kilka lat remontem nabrzeża. Wyrasta silna konkurencja zwłaszcza dla Sarandy, gdyż miejski deptak prezentuje się z każdym dniem coraz bardziej spektakularnie.

Jednak północ nie pozostaje w tyle za południem również ze względu na Alpy Albańskie! Widoki, jakie zapewnia rejs po jeziorze Koman, są niezapomniane. Dalej bez trudności mogą dotrzeć wielbiciele górskich wędrówek i wspinać się na szczyty osiągające wysokość nawet 2600 m n.p.m. Valbona i Theth zyskały już ogromną sławę w turystycznym świecie.

Znajdują się tam pensjonaty i pierwsze hotele, tak więc nie ma kłopotu z infrastrukturą turystyczną.

Wybierający południowe wybrzeże nie będą pokrzywdzeni, bo można eksplorować tam m.in. łańcuch górski Akrekaune. Wiele szlaków zaczyna się m.in. na przełęczy Llogara przy trasie SH8 czy w kurortowej i znanej turystom Himarze. Nie sposób nie wspomnieć o znajdującym się po drugiej stronie gór Kurveleshi czy szlakach wokół Permetu.

JEDZENIE

O tutejszym jedzeniu można pisać bez końca. Na pewno to jest jeden z atutów Albanii, który pomógł jej stać się wakacyjnym hitem. Cała mapa tego kraju usiana jest kulinarnymi ciekawostkami i lokalami z fantastyczną kuchnią.

Północ Albanii stała się kulinarną mekką, gdzie znajdują się najśłynniejsze restauracje, takie jak: Raposodia (Shengjin), Tradita (Szkodra) czy Mrizi i Zanave (okolice Lezhy). Ściany tych lokali zdobią podobizny sławnych gości i w całym kraju panuje snobizm, który sprawia, że wypada pokonać nawet 200-300 km i spróbować słynnych potraw. Te miejsca są obrazem nowoczesnej kuchni opartej na tradycji. Prowadzone z fantazją, w pięknych i klimatycznych wnętrzach, znajdują coraz więcej naśladowców. Zwłaszcza w stolicy, która kulinarnie prezentuje się coraz ciekawiej.

Albańskie wybrzeże to głównie ryby i owoce morza, a lokali jest do wyboru i do koloru. Jedno jest pewne: zjemy świeżo i nie stracimy majątku. Od Velipoje do Ksamilu panują przede wszystkim knajpy plażowe przetykane lokalami w stylu greckim i włoskim. Różnorodność jest ogromna – od miejsc o weselnym sznycie i z kartą wypełnioną po brzegi propozycjami, po „knajpy” u rybaka, gdzie dostaniemy to, co akurat złowił, a za wystrój będzie służyć stara rybacka sieć. Chyba to najbardziej powinniśmy cenić w Albanii, że w obu typach miejsc jeszcze możemy zjeść jak tutejsi mieszkańcy. Jest to pewien fenomen, wynikający z tego, że Albańczycy bardzo lubią spędzać czas i jeść poza domem. Odwiedzają restauracje przy hotelach w pełnych obcokrajowców kurortach, ale i knajpy, do których da się dojechać tylko własnym transportem.

Nie zdziwmy się, jeśli zostaniemy zaproszeni przez Albańczyka na swoją kolację, że w połowie drogi będziemy mieli wrażenie, że to porwanie. Wiele wartych wypróbowania miejsc mieści się poza stałym szlakiem tury-

stycznym, za siódmą wsią i jeszcze do tego droga tam wiodąca jest kompletnie nieoświetlona. Z dań dla najbardziej odważnych można wspomnieć o wszelkiego rodzaju cudach z podrobów, np. taki kurec, czyli grillowane płuca i jelita... Bardzo popularnym daniem jest łeb jagnięcy, a za najpyszniejszą część uznaje się mózdzek i oczy. Wielbiciele flaczków na pewno skusi paça, czyli zupa z głowizny lub żołądków. A na deser? Oczywiście kabuni, czyli deser z dodatkiem jagnięciny!

Na szczęście wielbiciele mniej ekstremalnych opcji i jarośnie też znajdą coś dla siebie wśród sałatek, grillowanych warzyw, makaronów czy doskonałych pizz na cieniutkim cieście. Można spokojnie dać sobie radę, będąc wegetarianinem, chociaż nie jest to nowoczesna kuchnia wege i kotletów sojowych lub bardziej skomplikowanych dań próżno szukać w karcie.

Wnętrze kraju to kuchnia mięsna i w zależności od regionu króluje jagnięcina, kozłina i cielęcina. Są miejsca, gdzie wieprzowina również jest popularna, a zimą wszyscy jedzą dania z indyka, który jest tradycyjną potrawą noworoczną.

Oczywiście dobra kolacja nie może obejść się bez napitku. Bałkany kojarzone są z rakiją, czyli pędzonym domowymi sposobami mocnym alkoholem. Oczywiście na albańskim stole też gości ten trunk – zwykle jako towarzysz biesiady. W Albanii bardzo pręźnie rozwijają się winiarnie, i to nie w formie wielkich fabryk, ale klimatycznych rodzinnych biznesów, gdzie można wybrać się na degustację. W pięknych ogrodach, pośród drzew oliwnych można skosztować bardzo dobrych wytrawnych i półwytrawnych win w towarzystwie wyśmienitych serów i oliwek.

ZWIEDZANIE

O ile o plażach i kurortach Albanii mówi się bardzo dużo, o tyle ciągle brak wielu informacji na temat ciekawych zabytków, cudów natury czy miejsc po prostu niezwykłych. Taką listę powinien zawsze otwierać spis miejsc, które zostały docenione przez UNESCO.

Wszyscy, którzy spędzają czas na południowym wybrzeżu, muszą koniecznie odwiedzić Park Archeologiczny w Butrintie. To miejsce o bezdyskusyjnej wartości historycznej, gdzie nie musimy się wysilać, by w naszej wyobraźni kilka kamieni ułożyło się w budynek. Wiele budowli jest dobrze zachowanych i odrestaurowanych. Plusem jest też fakt, że wykopaliska otaczają drzewa i dzięki przyrodzie spa-

cer jest przyjemny. Kierując się bardziej na północ, można odkryć Miasto Srebrnych Dachów, czyli Gjirokastrë. Turecka zabudowa pozwala przenieść się w czasie, zwłaszcza że w wielu klasycznych bogatych domach w stylu osmańskim znajdują się ekspozycje etnograficzne. Cudownie jest poczuć klimat niczym ze „Wspaniałego stulecia”. Kamiennymi uliczkami dojdziemy do monumentalnej twierdzy, skąd roztacza się widok na całe miasto.

W podobnym stylu prezentuje się kolejna perła UNESCO, czyli Berat – chociaż zachowuje swój niezwykły klimat. Uliczki są jeszcze węższe, jeszcze bardziej tajemnicze – porośnięte winoroślą, białe kamienne mury strzegą tajemnic domostw znajdujących się w obrębie twierdzy. Warto odwiedzić oczywiście Muzeum Ikon Onufriego i spędzić wieczór w którejś z restauracji z widokiem na rozświetlone okienka jednej z dzielnic położonych nad brzegiem rzeki Osum, które są symbolem miasta.

To oczywiście nie wszystko! Bardzo niedoceniona jest Tirana, która może być rajem dla wielbicieli zarówno dobrej zabawy, kawiarni, jak i historii współczesnej. Zwykle wycieczki ograniczają się do kółka w centrum miasta, gdzie można podziwiać połączenie elegancji architektury przedwojennej w stylu włoskim, monumentalnych budowli z czasów okupacji Mussoliniego i socrealistycznych budynków. Wszystko to w ostatnich latach nabrało barw i niezwykłej energii. To nie jest już szare i smutne miasto. Oprócz odwiedzenia kolorowego Nowego Bazaru czy kawiarni wewnątrz murów twierdzy można bardzo dużo dowiedzieć się o najnowszej historii. Tirana to dwa muzea umieszczone w bunkrach: Bunk'art 1 położony na przedmieściach i Bunk'art 2 w samym sercu miasta. Przybliżają historię komunizmu. Jeśli jeszcze komuś mało, może odwiedzić Dom Liści, czyli dawną siedzibę służby bezpieczeństwa. Inną rozrywką jest wjazd kolejką na górę Dajti, gdzie można wypić kawę z widokiem na Tiranę. Tam również startują szlaki piesze, znajduje się pole do minigolfa i park linowy dla najmłodszych. O Szkodrze i Kruji słyszał każdy, kto choć raz był w Czarnogórze. Z Macedonii natomiast można wyskoczyć w okolice Jeziora Ochrydzkiego i wciąż niedocenionej Korczy, która jest stolicą piwa i fantastycznej kuchni. Oprócz podziwiania urody jezior Szkoderskiego i Ochrydzkiego konieczne trzeba zjeść karpia nad jeziorem Prespa i przepłynąć się po jeziorze Koman.

Poradnik wczasowicza

DURRES i GOLEM

Co warto zrobić/zobaczyć na miejscu?

- deptak w centrum Durres
- największy amfiteatr antyczny na Bałkanach Zachodnich
- Muzeum Archeologiczne i jego niezwykłe zbiory
- okoliczne malownicze plaże: plaża Generała, Spille, Karpen
- obserwacja ptaków i wędkowanie w Parku Narodowym Divjaka – Karavasta

Dokąd warto pojechać?

- przylądek Rodon
- piękny Berat z listy UNESCO
- Tirana – nowoczesna stolica z muzeami w bunkrach
- Kruja: bazar z pamiątkami i twierdza Skanderbega
- rejs po jeziorze Koman
- Szkodra i twierdza z pięknym widokiem na Jezioro Szkoderskie
- Park Archeologiczny Apollonia i monastyr w Ardenicy

SARANDA i KSAMIL

Co warto zrobić/zobaczyć na miejscu?

- zamek Lekursi z piękną panoramą Sarandy
- pozostałości monastynu 40 męczenników górujące nad miastem
- Park Archeologiczny w Butrincie
- rejsik do twierdzy Ali Paszy na wyspie u ujścia kanału Vivari

- monastyr św. Jerzego
- malownicze plaże: Pullëbardha i Manastiri

Dokąd warto pojechać?

- rejs na plaże: Krorëz i Kakome
- Riwiera Albańska! Klimatyczne miasteczka, plaże i zapierające dech w piersiach widoki
- zabytkowa Gjirokastra doceniona przez UNESCO
- cud natury – źródło Błękitne Oko
- Park Archeologiczny Finiq
- tajemniczy monastyr św. Mikołaja w Mesopotam

WLORA

Co warto zrobić/zobaczyć?

- rejs na półwysp Karaburun i wyspę Sazan
- twierdza Kanina nazywana balkonem Wlory
- monastyr Zvernec na lagunie
- spacer odnowionym deptakiem aż do placu Flagi
- Muzeum Niepodległości
- Park Archeologiczny w Orikum

Dokąd warto pojechać?

- przełęcz Llogary i kultowa trasa widokowa SH8
- Riwiera Albańska i jej piękne plaże oraz klimatyczne miasteczka
- wszystkie zabytki z listy UNESCO:
- tętniąca życiem stolica – Tirana
- Park Archeologiczny Apollonia i monastyr w Ardenicy

Albania to kraj nieodkrytych perełek. Maleńkich cerkwi ozdobionych beczennymi freskami, które czekają na odkrycie w jakiejś wsi. Murów, monumentalnych twierdz, które pamiętają najznamienitszych bohaterów – dziś są trochę zapomniane. Pozostałości miast, po których spacerował Juliusz Cezar czy Oktawian August. Tworzy to obraz kraju, którego historia na pewno warta jest poznawania nawet w trakcie krótkiego pobytu.

DROGI I BEZDROŻA

Przez wiele lat krążył stereotyp, że w Albanii są bardzo słabe drogi. Obecnie po kraju można podróżować wygodnie, ale niekoniecznie szybko, bo wiele doskonałych tras jest bardzo krętych, np. kultowa SH8 wiodąca wzdłuż Riwieri Albańskiej. Drogi często trawersują zbocza – widoki boskie, ale i adrenalina wysoka. Jeśli ktoś szuka trudnych tras dla aut z napędem na cztery koła, to Albania jest jednym z tych krajów, gdzie mimo powstającej w ekspresowym tempie infra-

struktury wciąż są miejsca, gdzie można znaleźć dzikość bezdroży. Na pewno część północno-wschodnia, czyli region Dibry i Mat pokazuje inną twarz Albanii, a trasa do Parku Narodowego Lura jest jedną z popularniejszych wśród ekip 4x4. Wiele wiosek w górach czy wspomniany region Kurveleshi nie jest idealnie wyasfaltowanych, co podnosi na pewno jego wartość. Bardzo blisko głównych i najważniejszych tras znajdują się zakątki, które mogą stać się wyzwaniem. W ostatnich latach rozwinęła się baza innych bardziej ekstremalnych sportów. Na rzece Wjosa w okolicy Permetu i rzece Osum na południe od Beratu niezwykle popularne stały się raftingi. Przełęcz Llogara to loty paralotnią. Pojawia się coraz więcej firm proponujących różnorodne rejsy zarówno po morzu, jak i po jeziorach. Albania jest krajem wielu turystycznych możliwości. Nie jest jeszcze może idealna, ale też w tym tkwi jej siła, bo nie odgradza turystów od normalnego życia.

Tekst powstał dzięki mojalbania.com ☺



Umbria

malownicze serce Włoch

Ten pokryty licznymi lasami region w pełni zasługuje na swój przydomek. Choć mniej znany od sąsiadującej z nim Toskanii, oferuje nie mniej atrakcji i możliwości wypoczynku.



FOT. MATERIAŁY PRASOWE



Umbria graniczy od zachodu z Toskanią, od wschodu z regionem Marche, a od południa z Lacjum. Tutejsze lasy i przyroda stały się źródłem inspiracji miejscowej kuchni. Umbryjskie wina i oliwa mogą śmiało konkurować z najlepszymi produktami Włoch. Oliwa ma renomę wręcz najlepszej na całym Półwyspie Apenińskim. To właśnie z tego regionu pochodzi słynne białe wytrawne wino Orvieto, które nosi taką samą nazwę jak malownicze miasto. Kolejnym specjałem, z którego słynie ten pełen lasów region, są czarne trufle.

Wszystko to w anturazie barwnej i długiej historii, sięgającej antyku. Turyści mogą zoba-

czyć tu pamiątki nie tylko po czasach starożytnego Rzymu, ale również po zamieszkujących wcześniej te tereny Etruskach.

Bywa Umbria nazywana świętym regionem. Nazwa ta ukuta została nie bez kozery, bo to właśnie tutaj doznał objawienia i rozpoczął swe dzieło jeden z najbardziej znanych i popularnych świętych – święty Franciszek z Asyżu. Właśnie w Umbrii znajduje się to niezwykle miasto. Do najbardziej znanych miast poza wspomnianymi Asyżem i Orvieto należą Perugia i uchodzące za najpiękniejsze średniowieczne miasto Włoch – Gubbio. Wokół Perugii znajduje się główny winiarski region Włoch, dlatego skosztowanie miejscowych win jest obowiązkowym punktem wizyty.

Poza najbardziej znanymi miejscami znajdziemy w Umbrii liczne urocze zamki czy miasteczka, które wyglądają, jakby czas w nich stanął i przez ostatnie kilka wieków nie zaszły tu żadne zmiany.

TRASIMENO

Jezioro Trazymeńskie (Lago Trasimeno) słynne jest nie tylko z bitwy Hannibala, w której rozbił wojska rzymskie podczas II wojny punickiej. Sam zbiornik wraz z regionem noszącym taką samą nazwę jest najbogatszy przyrodniczo w całej Umbrii.

Jedną z atrakcji są rejsy po jeziorze i zwiedzanie znajdujących się na nich wysp. Z trzech wysp na jeziorze dostępne dla turystów są

dwie. Z tych dwóch punktem obowiązkowym jest Isola Maggiore. To niezwykle miejsce, gdzie można poczuć się jak w dawnych czasach, gdy jeszcze samochody nie zawładnęły ulicami. Na wyspie bowiem nie ma ruchu samochodowego.

Jak przystało na okolicę położoną nad dużym zbiornikiem wodnym, specjalnością lokalnej kuchni są ryby, których można skosztować w miejscowych lokalach.

GDZIE WYPOCZYWAĆ

Doskonałym miejscem do wypoczynku w tym niezwykłym regionie Włoch jest Villaggio Albergo Le Tre Isole. Znajduje się ono w sercu Umbrii, tuż nad Jeziorem Trazymeńskim, w odległości 40 km od Asyżu i 20 km od dolnej części Toskanii. Jego centralne i strategiczne położenie na terytorium bogatym w tysiącletnią historię pozwala sztuce, duchowości i winnym oraz kulinarnym wspaniałościom połączyć się, tworząc doskonałą równowagę. Każdy podróżujący może zaplanować trasę zgodnie ze wskazówkami zawsze dyspozycyjnego i kompetentnego hotelowego personelu, z całkowitym uwzględnieniem własnych potrzeb, aby poświęcić czas na relaks, kulturę, naturę, poznanie smaków i wielowiekowych tradycji. W ten sposób powstaje kompleksowa harmonia, która sprawia, że to terytorium jest miejscem jedynym w swoim rodzaju, ziemią, „na której życie toczy się powoli”, gdzie można zaznać prawdziwej gościnności i ciepła.

W bardzo krótkim czasie można dotrzeć do wszystkich fascynujących miasteczek wokół jeziora, do wspaniałej Perugii, mistycznego Asyżu, pięknych Spello, Montefalco, Spoleto, Gubbio, Orvieto i sugestywnego Cascata delle Marmore. Również bogatą historię mają miasteczka dolnej Toskanii (takie jak Siena, Montepulciano, Montalcino, Pienza i Cortona), oraz miasta sztuki, tj. Rzym i Florencja; można je z łatwością zwiedzić w ciągu dnia.

Hotel znajduje się w odległości kilku metrów od brzegu, z cudownym widokiem na jezioro i na przyległy średniowieczny zamek Castello di Zocco; z przyjemnością można spędzać wakacje w uroczych kwaterach rozmieszczonych w zielonym, cichym parku z tysiącletnimi drzewkami oliwnymi lub w pokojach z tarasem wychodzącym na jezioro bądź z widokiem na wzgórze.

Niezliczone są możliwości i usługi w obrębie osady. Relaksując się w zielonym solarium, w przestrzennej sali barowej z tarasem, można zobaczyć najpiękniejsze na świecie zachody

słońca, co tworzy doskonale warunki do medytacji. Jeśli chodzi o rozrywkę, oprócz oryginalnego programu animacji w lipcu i sierpniu, do dyspozycji jest basen do hydromasażu dla dorosłych i dzieci, dwa korty tenisowe, siatkówka plażowa, koszykówka, kręgle, minipiłka nożna na murawie, sala gier i plaża nad jeziorem z dodatkowym basenem. Nieopodal znaleźć można także minimarket z produktami typowymi dla tego regionu, pralnię i prasownię, rozległy parking i kryty garaż oraz wypożyczalnię rowerów.

Po przyjeździe goście dostają powitalny drink, a w prezencie kartę Yes Trasimeno Card, oferującą specjalne zniżki na animacje, wellness, kulturę i zakup typowych produktów.

Każdego wieczoru goście mogą wybrać się na zewnątrz lub spokojnie zjeść kolację w zaciszu własnego mieszkania (w ogrodzie lub na tarasie, w zależności od zakwaterowania) bądź pojechać do jednej z licznych restauracji serwujących typowe menu, zmieniające się w zależności od pory roku, w których używa się przeważnie surowców zakupionych od lokalnych producentów. Lokalne znakomitości to ryba z jeziora, wino, oliwa, wędliny, fasolka trazymeńska i szafran (więcej informacji, www.trasimenosapori.it). To oferta idealna dla rodzin z dziećmi, dla par w każdym wieku i dużych grup. ☼

Michele Benemio



Teneryfa

wypoczynek z klasą
z Holiday Travel Center



Teneryfa jest wyspą doskonale znaną naszym turystom. Jest to miejsce oferujące wypoczynek w doskonałych warunkach. Ta znakomita jakość dotyczy zarówno warunków naturalnych, jak i infrastruktury oraz oferowanych usług.



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Delfinarium

Jest jedną z atrakcji parku wodnego Aqualand Costa Adeje. Spotkanie z delfinami jest niezwykłym przeżyciem nie tylko dla dzieci



Spośród Wysp Kanaryjskich jest nie tylko największa, ale i najciekawsza, bo oferuje najwięcej rozmaitych atrakcji. Wyspa ma wiele cudownych miejsc i zachęca do zwiedzania i uprawiania sportów, szczególnie wodnych, takich jak nurkowanie, żeglarsstwo czy surfing. Jednak większa część wyspy to piękne góry, które z kolei zachęcają do kolarstwa, trekkin-

gu, wspinaczki i wielu innych. W centrum Teneryfy znajdziemy trzeci na świecie pod względem wielkości wulkan Teide, a także piękne baśniowe lasy Anagi. Ta wyspa to siedem stref klimatycznych mieszających się ze sobą, co pozwala zaobserwować wyjątkowe zjawisko. Kąpiąc się w oceanie lub hotelowym basenie, masz okazję spoglądać na wulkan w śniegu – czyż to nie jest fenomen tej wyspy?

Na wyspie można również uczestniczyć w wydarzeniach kulturalnych organizowanych przez Audytorium Teneryfy, Magma Arte & Congresos lub balet Carmen Mota.

W samym sercu Teneryfy w luksusowym kompleksie Costa Adeje znajduje się Flamingo Club, którego wieloletnim partnerem jest Holiday Travel Center. Obiekt usytuowany jest w centrum miasta Playa

de las Americas, 20 km od południowego lotniska (Reina Sofia).

Wysoki standard, komfort i wspaniała lokalizacja. Większość apartamentów z widokiem na ocean, wyjątkowa restauracja, baseny i wzorowy serwis. To wszystko spowoduje, że czekają cię z nami niezapomniane chwile.

Ośrodek położony jest przy plaży Playa de la Pinta, w słynnym porcie Puerto Colón, z którego można podziwiać widok na jachty i łodzie sportowe. Po krótkim spacerze dotrzemy do pięknych, piaszczystych, jasnych plaż, restauracji, terenów rekreacyjnych i pól golfowych.

Na terenie ośrodka znajduje się jeden odkryty basen i drugi mniejszy specjalnie dla naszych najmłodszych klientów, otoczony ogrodem i tarasem słonecznym z leżakami.

Goście mogą korzystać ze stołu bilardowego lub siłowni. W niedługim czasie będzie dobudowany trzeci piękny przeszklony basen, z którego będzie wspaniały widok na ocean.

Flamingo Club posiada 107 apartamentów typu studio, z jedną lub z dwiema sypialniami, wykonanych w eleganckim, nowoczesnym stylu. Wiele apartamentów oferuje widok na ocean i pobliską wyspę La Gomera. Luksusowo wyposażone apartamenty zaspokoją wszystkie potrzeby gości. Każdy z nich posiada nowoczesny aneks kuchenny, ale na terenie obiektu znajduje się nowo otwarta restauracja dostępna dla klientów ośrodka. W końcu to mają być wakacje i odrywanie się od codziennych obowiązków. W restauracji serwowane są pyszne śniadanie i kolacja w formie bufetu. W ośrodku znajduje się również grill i fantastyczny bar przy basenie, w którym można zjeść szybki lunch lub wypić drinka.

24-godzinna recepcja zapewni pomoc i komfort przez całą dobę. Wśród obsługi znajdują się także osoby polskojęzyczne.

Oprócz tego personel może pomóc w zorganizowaniu wynajmu samochodów, transferów lotniskowych, wypożyczeniu rowerów, zorganizowaniu wycieczek po cudownej Teneryfie i w wielu innych sprawach. Tutejszy serwis słynie z dbałości o swoich klientów, dlatego chętnie podpowie ciekawe miejsca i wskaże najsmaczniej gotujące, a wcale nie najdroższe restauracje na wyspie. ☼



Wypoczynek i aktywności

Teneryfa oferuje zarówno możliwość wypoczynku obiektach o wysokim standardzie, jak i uprawiania wszelkich sportów wodnych





ŻEGLOWAĆ każdy może

W żeglowniu nie ma ograniczeń wiekowych.

Dla dzieci rejs jest niesamowitą przygodą – kąpiele morskie, skoki do wody czy zabawy na plaży, podróżowanie od jednej wyspy do drugiej i odkrywanie nowych lądów dają dzieciakom ogromną frajdę.



FOT. THE YACHTING CLUB



Wanda Stompór

marketing & PR manager
The Yachting Club

Specjalistka od działań marketingowych i tworzenia ciekawych pomysłów na żeglarskie wakacje. W The Yachting Club dba m.in. o to, by na jachtach znalazło się miejsce na bardzo potrzebne rzeczy, takie jak stand up paddle, kajaki, zestawy do nurkowania, zabawki dmuchane, piłki, karty do gry i temu podobne gadżety. Prywatnie – mama dwóch małych rozrabiaków, którzy z całą pewnością wyrosną na dzielnych żeglarzy.



Wakacje zbliżają się wielkimi krokami, pani będzie namawiać nas na wakacje pod żaglami. Dlaczego warto postawić w tym roku właśnie na łódki?

Odpowiedź na to pytanie jest prosta: bo żeglarstwo to po prostu doskonała zabawa! Wybierając się na wakacje na wodzie, mamy przed sobą urlop, który pozwoli nam naładować akumulatory na cały rok.

Dla mnie, zapalonego taternika, żeglarstwo kojarzy się ze sportem ekstremalnym, walką z żywiołem i adrenaliną, co jest oczywiście ciekawe, ale raczej nie sprawdzi się w trakcie rodzinnych wakacji.

I tu się pan myli – oczywiście, żeglarstwo, jak każdy sport, może mieć wymiar sportowego wyzwania, adrenalinę właśnie i walki, ale prawdę mówiąc, tu jest tak samo jak z pańskimi górami. W Tatrach możemy przecież zarówno spędzić spokojny urlop z dziećmi, jak i wspinać się samotnie na stromy szczyt. Wszystko zależy od nas i od tego, czego oczekujemy od naszej wyprawy. Ja chciałabym zachęcić wszystkich do spróbowania żeglarskich wakacji na pokładzie katamaranów Lagoon, czyli jachtów turystycznych, bezpiecznych i komfortowych, które dużo bardziej przypominają hotelowy apartament i są kompletnie innym typem jachtów niż np. superszybkie maszyny, które oglądamy choćby podczas relacji z regat Sydney – Hobart. Wakacyjny rejs katamaranem warto potraktować po prostu jak inną formułę spędzenia czasu – zapewniam, że oglądanie tego samego kraju, np. Chorwacji, od strony lądu i od strony morza to dwa kompletnie inne doznania. Przyznam, że dla mnie właśnie niezależność i możliwość dotarcia do niemal każdego zakątka wybrzeża

jest wielką wartością i argumentem przeważającym za zwiedzaniem nowych krajów z morskiej perspektywy.

No dobrze, powiedzmy, że mnie pani namówiła. Od czego powinienem zacząć? Nie mam żadnych doświadczeń żeglarskich, nie umiem żeglować – czy w ogóle jest sens planować żeglarskie wakacje?

Brak doświadczenia to żadna przeszkoda, wszystko można łatwo zorganizować. Przede wszystkim – jak w wypadku każdych wakacji – trzeba zacząć od wyboru miejsca, do którego chce pan pojechać. W Europie polecam szczególnie Chorwację oraz Grecję, gdzie mieszczą się nasze bazy czarterowe. Do obu tych krajów dość łatwo się dostać – szczególnie w sezonie mamy wiele lotów bezpośrednich z Polski do Splitu i Zagrzebia lub do Aten. A do Chorwacji można również łatwo dojechać samochodem. Druga sprawa to dobór załogi, czyli decyzja, z kim chciałby pan spędzić urlop. Na katamaranie może podróżować – w zależności od wielkości jachtu – od 10 do 12 osób. Może to więc być grupa przyjaciół albo np. rodzinny rejs z dziećmi. Jeśli zaś chodzi o brak doświadczeń żeglarskich, to pamiętajmy, że katamarany to duże, stabilne jachty, które dzięki swojej konstrukcji niemal się nie przechylają. Są więc dość bezpieczne, jeśli chodzi o rodzinne żeglowanie, ale i po prostu wygodne. Nie musimy martwić się o przechyły typowe dla jachtów jednokadłubowych, tzn. przed rozpoczęciem pływania chować żadnych rzeczy w obawie, że pospadają w razie przechyłów, i co nie bez znaczenia – nasz drink, postawiony na stole, będzie na nas bezpiecznie czekał. Możemy wynająć jacht wraz ze skipperem, czyli

kapitanem, który zajmie się prowadzeniem jachtu, przy czym doskonale zna miejsca, w których będziecie pływać. Skipper pokaże nam miejsca, których próżno szukać nawet w najbardziej szczegółowych przewodnikach, to dzięki niemu będziemy mieli okazję zobaczyć prawdziwe życie greckich rybaków, którzy od pokoleń wypływają co rano w morze. Wszyscy nasi skipperzy to doświadczeni żeglarze, a także doskonali towarzysze podróży – zadbają nie tylko o prowadzenie jachtu, cumowanie itp., ale także o dobre samopoczucie całej grupy, proponując ciekawe miejsca i aktywności. Kabiny załogi mieszczą się na dziobach katamaranów, mają niezależne wejście, tak więc w zależności od potrzeb i oczekiwań gości, skipper może być doskonałym kompanem podróży, jak również dyskretnym członkiem załogi.

A co z rodzinnymi wakacjami? Kiedy można planować pływanie z dziećmi?

Nie ma ograniczeń wiekowych. Sama sprawdziłam na sobie i własnych dzieciach – najmłodszy syn na pierwszym swoim rejsie miał zaledwie sześć miesięcy i świetnie sobie daliśmy radę, tym bardziej dwulatek czy pięciolatek znakomicie odnajdzie się na jachcie. Dla dzieci rejs jest niesamowitą przygodą – kąpiele morskie, skoki do wody czy zabawy na plaży, podróżowanie od jednej wyspy do drugiej i odkrywanie nowych lądów dają dzieciakom ogromną frajdę. Warto włączyć dzieci do prowadzenia jachtu, przydzielając im dostosowane do wieku obowiązki żeglarskie. To może być kontrolowanie zużycia wody i napełnianie zbiorników, włączanie świateł nawigacyjnych czy w wypadku starszaków – sterowanie, planowanie trasy jachtu, nawigacja.

Jak są wyposażone jachty, jak wygląda życie na takim katamaranie?

Jachty dostępne we flocie The Yachting Club to katamarany Lagoon, produkowane przez jedną z największych stocznijachtowych na świecie. Jak wspomniałam, przypominają bardziej hotel niż łódź. Każdy z katamaranów ma duży salon ze stołem i w pełni wyposażoną kuchnię. Są więc tam takie sprzęty, jak ekspres do kawy, kuchenka z piekarnikiem, lodówka, zamrażarka, mikrofalówka, kostkarka do lodu, a także zmywarka i grill. Kuchnia jest w pełni wyposażona w garnki, sztućce, talerze, kieliszki do wina itp., możemy więc gotować sami lub zatrudnić kucharza przyrządzającego wspaniałe posiłki i przekąski z lokalnych produktów. W wielu miejscach można kupić od okolicznych rybaków ryby i owoce morza, które będą dostarczone wprost na jacht.

Na niższym pokładzie mamy do dyspozycji cztery dwuosobowe kabiny pełnej wysokości z podwójnym, dużym łóżkiem i prywatną łazienką z toaletą i prysznicem. To, co wyróżnia katamarany, to przestrzeń, której nie znajdziemy na jachtach jednokadłubowych – mamy więc do dyspozycji bardzo dużo miejsca do odpoczynku na zewnątrz jachtu, czyli w kokpicie, na dziobie i na górnym pokładzie. Znajdują się tutaj

stoły, kanapy, leżanki i materace do opalania – wszystko po to, by w stu procentach wykorzystać piękne okoliczności przyrody, w których będziemy wypoczywać.

Dodatkowo jachty wyposażone są, w zależności od modelu, w telewizor, odtwarzacz MP3/DVD, głośniki, Wi-Fi. Warto zwrócić uwagę na to, że katamarany mają bardzo niskie zanurzenie, bo około 1 m, co oznacza, że możemy zatrzymać się niemal w każdej zatoczce czy płytkiej marinie. Na katamaranie znajduje się ponton typu RIB, którym możemy dopłynąć do brzegu lub wybrać się na wycieczkę wzdłuż wybrzeża, a jeśli ktoś chce, może wypożyczyć także kajak czy stand up paddle. Nie ma większej przyjemności niż skoki do wody z własnej łódki i podglądanie z maską i rurką podwodnego świata. Zdarza się również, że w trakcie rejsu – czy to w Chorwacji, czy w Grecji – towarzyszyć nam będą delfiny.

Gdzie znajdują się państwa bazy?

W chwili obecnej mamy dwie europejskie bazy: w Chorwacji i w Grecji, a także karaibską bazę na Grenadzie, gdzie szczególnie warto wybrać się zimą. Nasza chorwacka baza mieści się w Szybeniku i jesteśmy największą polską flotą charterową oferującą katamarany.

Chorwackie wybrzeże to idealny akwen do żeglarskich eskapad – z Szybenika można popłynąć w stronę uroczego Parku Narodowego Kornaty utkanego z setek wysp i wysepek, a także obejrzeć niesamowite wodospady rzeki Krka. Dla osób, które lubią przechadzać się po wąskich uliczkach starych miast, zaglądając do typowych knajp i barów, hitem będzie na pewno Split, który – według mnie – jest jednym z najpiękniejszych chorwackich miast. Jeśli zaś chodzi o Grecję, to nasze katamarany stacjonują w nowoczesnej marinie ZEA w Pireusie, oddalonym zaledwie pół godziny drogi od Aten. Proponuję więc, by greckie wakacje zacząć od zwiedzenia Akropolu i ścisłego centrum Aten, a potem, niczym dawni żeglarze, ruszyć w kierunku Cyklad – wystarczy wymienić tylko kilka wysp: Mykonos, Milos, Paros czy najśliczniejsza i przez wielu uznawana za najpiękniejszą wyspę Morza Śródziemnego – Santorini.

Czarter katamaranu to fajny, inny sposób spędzenia czasu z bliskimi i przyjaciółmi, który absolutnie nie jest zarezerwowany tylko dla wilków morskich. Warto spróbować tej przygody i poczuć wolność, jaką daje obcowanie z morzem – jestem przekonana, że będą się państwo świetnie bawić! ☀

Rozmawiał Andrzej Jarczewski

R E K L A M A



**GranKan
TOURS S.C.P.**
35110 VECINDARIO
Las Palmas de Gran Canaria
ESPAÑA
TLF.: 0034 649 237 303
EMAIL: grankantours@gmail.com

Z CZYM NA WYCIECZKĘ?

Każda wyprawa, zarówno ta wielka w odległe rejony, jak i całkiem mała mikrowyprawa do najbliższego lasu, wymaga sprzętu.

Współczesny sprzęt musi nie tylko być praktyczny i wytrzymały, co oczywiste, ale także dobrze wyglądać. Wszak media społecznościowe mają swoje prawa i bez dobrej prezentacji wycieczka nie może się odbyć. Zatem poniżej przedstawiamy kilka przydatnych produktów na te wyprawy.



W CO SIĘ SPAKOWAĆ?

Prossy jest praktycznym plecakiem na klasyczne wycieczki, wypadki rowerowe lub na zwykłe spacerunki po mieście. Zmieścicie w nim wszystkie swoje potrzebne rzeczy od odzieży do notetbooka.

Dobrej jakości materiały oraz nowoczesna konstrukcja są gwarancją dużej odporności, a niewielka waga zapewnia komfort podczas noszenia.

Wypożyczenie: system na nośny na plecach z przewiewnej siatki, oddychające, wyściełane, anatomicznie ukształtowane pasy naramienne, jedna komora główna, boczne paski kompresyjne, pasek klatki piersiowej i biodrowy, uchwyt na kijki trekkingowe lub inny sprzęt, boczne kieszenie z siatki, dostosowane do bukłaka, płaszcz przeciwdeszczowy, elementy odblaskowe.

GDZIE SPAĆ?

Namiot Bolen 5 to klasyka wśród namiotów rodzinnych. Przypadnie on do gustu szczególnie miłośnikom długich pobytów na urlopie pod namiotem. Z pewnością docenią oni w tym namiocie przestronny przedpokój, gdzie można przechowywać swoje akcesoria kempingowe, jak również schronić się w czasie deszczu lub innych niekorzystnych warunków atmosferycznych.

Odpowiednio duża sypialnia Bolena 5 zapewnia komfortowe miejsce do spania dla pięciu osób, jak również pozwala na rozdzielenie jej siatką na dwie podwójne sypialnie.

Zarówno powłoka namiotu, jak i podłoga wykonane są z bardzo dobrej jakości materiałów, które gwarantują odporność na działanie czynników zewnętrznych, idealną przepuszczalność, a także niezbędny komfort. Prosta konstrukcja ze

wzmocnionych prętów durawrapowych o średnicy 11 mm zapewnia temu namiotowi doskonałą stabilność.

W CZYM SPAĆ?

Jako że klimat u nas kapryśny i latem nie zawsze jest gorąco, to ciepły śpiwór docenią nie tylko miłośnicy ekstremalnych wypraw. Niesamowicie lekki śpiwór Espace -6°C z pewnością przyda się wszystkim rowerzystom, motocyklistom i innym podróżnikom, dla których ważny jest każdy gram w podróży. W serii Extreme ten model nie ma konkurencji, jeśli chodzi o masę minimalną. Osiągnięto to dzięki jakości, markowym materiałom, które zostały użyte do jego wyprodukowania. Są one także gwarancją najlepszego komfortu i wystarczającego komfortu cieplnego od początku wiosny do końca jesieni. Wypożyczenie śpiwora Espace -6°C w standardzie obejmuje an-



typoślizgowe paski mocujące, kołnierz izolacyjny, zewnętrzny ściągacz wokół głowy, anatomiczny i izolowany zamek oraz małe kieszenie na drobiazgi.

CZYM TO UWIECZNIĆ?

Nikon wprowadza na rynek najnowszy model z rodziny Coolpix – uwielbający rozrywkę Coolpix W150. Ten kompaktowy aparat dla miłośników przygód jest wodoszczelny, wstrząsoodporny, mrozo-odporny i pyłoszczelny, można go więc zabierać ze sobą wszędzie, a dodatkowo zapewnia prawdziwie bezproblemową obsługę. Coolpix W150 jest tak łatwy w obsłudze, że każdy może robić nim wspa- niałe zdjęcia i filmy. Tryb „Kadrowanie twarzy pod wodą” pozwala wykonywać doskonale zdjęcia w basenie lub podczas nurkowania na głębokość do 10 m. Apa-

rat jest wstrząsoodporny do 1,8 m, więc przetrwa wyzwania związane z użytkowaniem na rodzinnych wakacjach lub imprezie. Czula matryca CMOS firmy Nikon oraz precyzyjny obiektyw Nikkor z 3-krotnym zoomem optycznym zapewniają piękne, ostre zdjęcia. Specjalny przycisk filmowania ułatwia bezpośrednie przejście do nagrywania filmów Full HD z dźwiękiem stereo. Funkcje do zabawy obejmują wiele łatwych do dodawania efektów zdjęciowych oraz opcjonalną interaktywną funkcję „Od- miany menu” dla dzieci. Po jej włączeniu można m.in. dołączać wiadomości głosowe do zdjęć, aktywować zabawne



R E K L A M A



ekrany powitalne oraz animować pokazy slajdów. Wodoszczelne akcesoria, takie jak dobrze widoczny pływający pasek Nikon, zapewniają bezpieczeństwo aparatu. SnapBridge ułatwia natomiast udostępnianie najlepszych zdjęć i umożliwia zdalne fotografowanie za pomocą urządzenia inteligentnego. ✨



Na pewno bezpieczne wakacje?



– Marek! Zosia! Taksówka czeka, schodzimy!

Te słowa, które dla większości są początkiem wspaniałych wakacji, dla niektórych mogą się okazać początkiem długiego pasma nieprzyjemności, a nawet problemów z prawem. Państwo Kowalscy – to rodzina, która przez nieostrożność, rutynę i brak uwagi została poddana próbie wytrzymałości oraz panowania nad nerwami. Co się wydarzyło?

Spadam, dyliżans czeka. Lecimy na wakacje. Mam nadzieję, że będzie tam sieć – Marek Kowalski, uśmiechnięty nastolatek, pstryknął swoim smartfonem, chwycił walizkę i ruszył w kierunku drzwi. – Zośka! Ruszamy. Kończ, bo znów będzie zadyma – pogonił uśmiechającą się do zdjęcia selfie siostrę i ruszył w kierunku drzwi. „Ruszamy na dwa tygodnie wakacji <3 <3 <3 wszystkim” – szybko podpisała zdjęcie, nacisnęła „Publikuj” i chowając telefon do plecaka, ruszyła w kierunku drzwi. – Zawsze to samo – westchnęła. W ciągu tych 20 minut drogi na lotnisko szare miasto przypominało każdym mijanym budynkiem o tym, że wymarzone wakacje za kilka godzin staną się rzeczywistością. – Pieniądze na wymianę przelałeś? – zapytała męża Krystyna. Nie chciała, by znowu przewizje oraz przewalutowanie zepsuły wspomnienia. – Zapomniałem, zrobię to na lotnisku przed wylotem. Ale spokojnie, wszystko jest ogarnięte – uspokoił żonę Roman, przeklinając w myślach swoją zapominalstwo i gratulując sobie gładkiego wybrnięcia z sytuacji. – Paszporty wzięłaś? – szybko odbił piłeczkę.

HAKER NA ŚRODKU HALI

Tymczasem na lotnisku, w hali odlotów, blisko środka młody, ubrany w koszulę i materiałowe spodnie chłopak wyciągnął z plecaka laptop i ze skupioną miną zaczął obserwować ekran. Przed wejściem do hali uruchomił kupioną jakiś czas temu w internecie nową wersję przenośnego routera, którego skuteczność chciał przetestować. Wiedział, że nikt, kto miał włączone Wi-Fi, nie mógł czuć się bezpiecznie. Aby zadziałać, nie musiał robić nic. Widział na filmie w internecie, że wszystko samo będzie działać. Wykorzystywał fakt, że w praktyce każde urządzenie w celu ułatwienia życia swojemu użytkownikowi regularnie próbuje automatycznie podpiąć się do zapisanych sieci bezprzewodowych. Odbija się to poprzez wysłanie na częstotliwości używanej przez sieci bezprzewodowe pytania: „Czy jest tu sieć DOM01? Czy jest tu sieć PRACA_Korpo_WIFI? Czy jest tu sieć KawaZaDarmo?”.

Urządzenie, które miał w plecaku, na każde takie pytanie odpowiadało: „Tak! Jestem! Możesz się ze mną połączyć”. I tak się działo. Po kilku minutach miał już pierwsze urządzenia podłączone. Wcześniej skonfigurował dodatkową sieć „Lotnisko_wifi_free” i podpiął modem GSM. Dzięki temu podłączone urządzenia mogły korzystać z internetu, a on dzięki kilku skryptom pobranym ze strony mógł działać da-

NIE WIEDZIELI, ŻE WPUSZCZAJĄ ZŁÓDZIEJA

Tymczasem Roman, coraz bardziej poirytowany sytuacją i coraz mniejszym marginesem czasu, próbuje się zalogować do banku, aby dokonać przelewu na kartę walutową. – Muszę zmienić hasło na łatwiejsze, zmienić telefon na większy albo bank na lepszy, co ma aplikacje – pomyślał. Zalogował się dopiero po drugim czy trzecim ra-



lej. Urządzenia ściągały sobie pocztę, użytkownicy przeglądali strony internetowe, a całość informacji dodatkowo zapisywała się na dysk w celu późniejszej analizy. Kątem oka dostrzegł rodzinę, która dwie ławki dalej dyskutowała na temat przelewów na karty wyjazdowe. – Oby mieli włączone Wi-Fi – pomyślał haker Gruch4, bo taki pseudonim sobie nadał, szykując się do uruchomienia skryptu przekierowującego zapytania do najpopularniejszych banków i portali społecznościowych na kontrolowaną przez siebie stronę internetową. Przygotowanie tego nie zajęło mu wiele czasu – wystarczyło jedno zapytanie do wyszukiwarki i wiedział, jak przygotować stronę „phishingową do farmingu” – idealną kopię strony, na której nieświadomi użytkownicy będą podawać swoje loginy i hasła, myśląc, że się logują do swoich banków, serwisów społecznościowych, poczty i jak się uda – portali biznesowych. Już wiedział, że później w domu będzie miał co robić.

z. Klik klik klik – wykonaj przelew własny, klik klik z rachunku klik klik na rachunek karta klik klik... wykonaj. KLIK! Ostatni ruch wykonał połączony z teatralnym gestem zadowolenia. – Teraz już nic nie zagrazi naszemu wyjazdowi – pomyślał z zadowoleniem i spokojnie zaczął się zastanawiać nad limitami zakupów w strefie bezcłowej.

Starając się zabić nudę podczas przymusowego postoju Zosia zalogowała się do poczty. „Wyjazdowe selfie z pakowania się dla mojego Misiaczka. Reszta później hihihih” – załączyła ostatnio zrobione zdjęcia. – Mam nadzieję, że tam będzie ta sieć działać szybciej niż tu – zablokowała telefon i razem z rodziną poszła na odprawę...

CO ZNALAZŁ OBCY

Tymczasem wieczorem Gruch4 w domu w spokoju przeglądał łowy z lotniska. Z urządzeń, które się podłączyły starał się wyciągnąć jak najwięcej informacji:

Pastes you were found in

A paste is information that has been published to a publicly facing website designed to share content and is often an early indicator of a data breach. Pastes are automatically imported and often removed shortly after having been posted. Using the 1Password password manager helps you ensure all your passwords are strong and unique such that a breach of one service doesn't put your other services at risk.

Paste title	Date	Emails
siph0n.in	Unknown	12,972
siph0n.in	Unknown	59,437
balockae.online	Unknown	12,972
#4 LizardStresser.su Database [EMAILS/PASSWORDS]	31 Jan 2015, 06:43	2,534
Lol some aoc fuck you tobi	12 Feb 2015, 21:21	640
No title	22 Feb 2015, 05:03	2,534
NextList Combolist Share	12 Jan 2019, 19:56	47,906

Paste title	Date	Emails
siph0n.in	Unknown	12,972
siph0n.in	Unknown	59,437
balockae.online	Unknown	12,972
#4 LizardStresser.su Database [EMAILS/PASSWORDS]	31 Jan 2015, 06:43	2,534
Lol some aoc fuck you tobi	12 Feb 2015, 21:21	640
No title	22 Feb 2015, 05:03	2,534
NextList Combolist Share	12 Jan 2019, 19:56	47,906



- nazwy i imiona właścicieli (bo przecież nikt nie zmienia nazwy telefonu na swoją),
- adresy sieciowe serwerów, z którymi się łączyli,
- nazwy sieci bezprzewodowych,
- loginy i hasła do popularnych portali pocztowych, społecznościowych, kilku banków, serwisu randkowego i kilku forów internetowych.

Jeden go zainteresował – Zosia.Kowalska@poczta.milowa.com i hasło Zosia1234. Ciekawe czy używała tego adresu gdzie indziej – zastanowił się. Wszedł na stronę <https://haveibeenpwned.com> i wpisał adres e-mail, aby sprawdzić. Wiedział, że strona ta zawierała zbiory loginów i haseł, które

z takiego lub innego powodu wyciekły do internetu. Zobaczymy, czy i ile razy się pojawiła koleżanko... Jego przeczucie się potwierdziło:

Okazało się Zosia dała mu kumulację. Mógł zalogować się do poczty, gdzie w wysłanych znalazł zdjęcia ładnej dziewczyny uśmiechającej się znad walizek, kilka starych zdjęć, zdjęcie mandatu wysłane do koleżanki z dopiskiem „Ja nie piłam piwa HWDP!”.

Ostatnie zdjęcia załadował do serwisu czytającego metadane w zdjęciach, takie jak data i godzina zrobienia zdjęcia, prędkość migawki, przesłonę, a przede wszystkim współrzędne geograficzne. Zobaczymy, gdzie mieszka – musiała robić zdjęcia w mieszkaniu.

TO SIĘ SPRZEDA

Zbliżając i korzystając z widoku Street View – obejrzał sobie okolice ładnego domu pod lasem z prześwitującą między drzewami plażą – to też się sprzeda.

Łowy uznał za udane – login i hasło do banku, adresy zamieszkania, zdjęcia, umowy, mandat z danymi osobowymi takimi jak PESEL pójda za całkiem zgrabną sumę, która może mu zwrócić z nawiązką zakup routera i pozwolić na ekspansję – widział przecież reklamę pendrive, który udając klawiaturę umożliwiał zainstalowanie dowolnego programu na komputerze, do którego był wetknięty. A zostawienie takiego pendrive w takiej toalecie dużej firmy czy przy recepcji? Przecież każ-

dy uruchomi plik „lista płac.xls” – ludzie są ciekawi. Jak się uda, to nawet jakaś kierowniczką lub karierowicz z dobrym dostępem się trafi... Myśląc o tym, zaczął pisać ogłoszenie:

„Sprzedam pełne dane logowania do serwisu bankowego z limitem w wysokości 30 tys. oraz powiązanych kont pocztowych. Pakiet pełen – 10,65 LTC. Do pakietu dorzucam dane lokalizacyjne ze zdjęć – właściciele domu wyjechali na wakacje wraz z rodziną. Oferty na mail gruch4@tormail.com. ESCROW OK”.

A jakby usiąść w pociągu? Pomyślał Gruch4 – w Pendolino dalej nie ma Wi-Fi, a jeżdżą nimi biznesmeni....

A po wylądowaniu i dojechaniu na miejsce Kowalscy znaleźli kolejną sieć free Wi-Fi, zaczęli wakacje – po powrocie będzie co wspominać...

TO NIE KONIEC

Wykorzystane narzędzia istnieją naprawdę, nie potrzeba żadnych specjalnych zezwoleń, aby je sobie kupić w internecie czy na popularnym portalu z ogłoszeniami. Takie narzędzia jak pendrive udający klawiaturę są do nabycia w tym samym sklepie co wykorzystany przez naszego hakera router.

Pamiętajmy podczas wyjazdu o kilku podstawowych elementach pozwalających ochronić naszą tożsamość, pieniądze i czasem dobytek:

- nie podłączamy się do niezabezpieczonych sieci bezprzewodowych. Transmisja w nich może być monitorowana przez cyberprzestępców;
- obce sieci traktujemy jako miejsca z ograniczonym zaufaniem. Zawsze taka sieć może udawać taką, która należy do znanego nam właściciela;
- nie używamy jednego hasła do wielu krytycznych serwisów, takich jak bank, poczta czy portal społecznościowy. W razie wycieku wszystkie miejsca, gdzie to hasło jest używane, automatycznie zostają narażone;
- unikamy przechowywania w miejscach poza naszą kontrolą danych lub zdjęć dokumentów, danych osobowych, które mogą być wykorzystane do kradzieży tożsamości;
- dokładnie przygotujmy się do podróży, nie róbmy nic na ostatnią chwilę. ☼

Fundacja SPRZYMIERZENI z GROM

Fundacja działa od 2010 r. Powstała by pomagać tym, którzy pomagali innym. Nie była to tylko ich praca, ale przede wszystkim służba na rzecz społeczeństwa. Instytucje państwowe nie zabezpieczają w wystarczający sposób tych, którzy doznali podczas niej uszczerbku na zdrowiu. Nie wspierają także ich rodzin.

W związku z tym Fundacja jako instytucja pozarządowa stara się wypełnić istniejącą lukę organizując leczenie i rehabilitację, wsparcie prawne oraz psychologiczne, starając się lobbować za zmianami prawa w zakresie terapii osób poszkodowanych na urazowe uszkodzenie mózgu oraz zespół stresu pourazowego, ukazując prawdziwy wizerunek weterana, tak odległy od rozpowszechnionego w Internecie. Promując postawy patriotyczne i obywatelskie, historię oręża polskiego, w szczególności żołnierzy polskich formacji specjalnych, dbając o rozwój intelektualny i fizyczny poprzez wykłady na uczelniach wyższych i organizację imprez sportowych.

Tego wszystkiego i wielu innych rzeczy jest w stanie dokonać niewielki Zespół Wolontariuszy i Przyjaciół Fundacji, działających non-profit, przekonanych do idei, jaką reprezentują. Braterstwa i pomocy w potrze-

bie tym, którzy stracili wszystko, byśmy mogli czuć się bezpiecznie, a nasze państwo realizowało cele swojej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Każdy polski turysta przebywający na wyprawie swojego życia może mieć pewność, że jest w Polsce taka siła, która w razie potrzeby upomni się o niego, gdziekolwiek by nie był.

Warto o tym pamiętać, nie tylko podczas podejmowania decyzji o przekazaniu 1% podatku dla Organizacji Pożytku Publicznego, ale i każdego dnia oczekiwania na wymarzony wyjazd i wspomniania go. Bez tych wszystkich, którzy na co dzień pozostają w cieniu koncentrując się na szkoleniu i służbie, nie byłoby możliwe korzystanie z uroków rajszych plaż, wysokich gór i bogatych architektonicznie i kulturowo miast.

Zachęcamy do zapoznania się ze szczegółami działalności Fundacji SPRZYMIERZENI z GROM, które znaleźć można na stronie internetowej: www.fundacja-sprzymierzeni.pl oraz profilu na portalu Facebook: Fundacja SPRZYMIERZENI z GROM. Dodatkowo można wspierać poprzez licytowanie na profilu Fundacji www.charytatywni.allegro.pl/o-nas/603.

Możesz im pomóc każdego dnia.

SPRZYMIERZ SIĘ W WALCE O POMOC!





**Fundacja
SPRZYMIERZENI z GROM**
non-profit

Organizacja Pożytku Publicznego
KRS: 0000375883

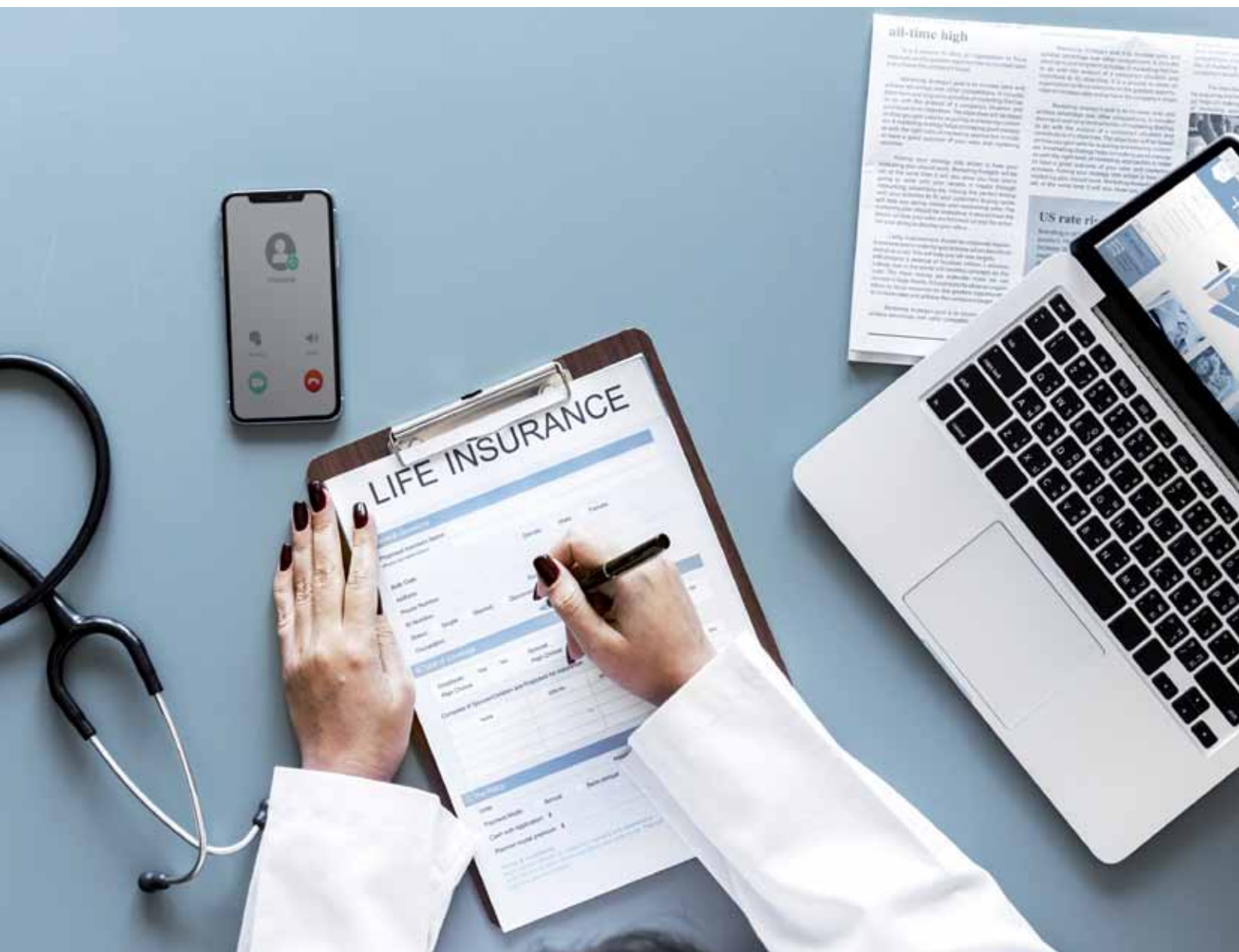


W ŻYCIU NIE MA STOPKŁATKI

KONTO: BNP PARIBAS BANK
al. Jerozolimskie 56c
WARSZAWA 00-803
08 1600 1228 0003 0141 3220 7001 (PLN)
SWIFT: PPABPLPK
PL 18 1600 1169 0003 0131 3220 7021 (USD)

Fundacja SPRZYMIERZENI z GROM
00-116 WARSZAWA
ul. Świętokrzyska 32 lok. 1U95
www.fundacja-sprzymierzeni.pl
NIP: 1132823650
REGON: 142770920

5 mitów na temat ubezpieczeń turystycznych



Polacy coraz częściej wyjeżdżają na wakacje. Jak informuje GUS, liczba rodaków udających się na wczasy wzrosła między 2010 a 2016 r. o blisko 54 proc.! Choć podróżujemy coraz chętniej, często rezygnujemy z zakupu ubezpieczenia turystycznego – winić za to powinniśmy wciąż pokutujące mity na jego temat.

Chociaż z roku na rok świadomość Polaków w temacie polis turystycznych wzrasta, ciągle uważamy, że do spędzenia komfortowych i bezpiecznych wakacji nie potrzebujemy ubezpieczenia. Jak twierdzą eksperci, najczęściej wynika to z utartych i błędnych przekonań. Poniżej przedstawiamy pięć popularnych mitów na temat ubezpieczeń turystycznych.

1. Z WYKUPIONEJ WYCIEZKI NIE MOGĘ ZREZYGNOWAĆ BEZ PONOSZENIA KOSZTÓW

Popularnym mitem jest przeświadczenie, że rezygnacja z wyjazdu wiąże się z utratą pieniędzy, które już wydaliśmy w związku z planowanymi wakacjami. Warto wiedzieć, że kupując ubezpieczenie turystyczne, możemy ubezpieczyć się także od rezygnacji z wycieczki zorganizowanej przez biuro podróży. Niewielki dodatkowy koszt daje nam bezpieczeństwo i spokój ducha, że w razie nieprzewidzianej sytuacji życiowej pieniądze za opłacony urlop do nas wrócą. Takim zdarzeniem może być złamanie nogi, grypa żołądkowa czy choroba dziecka.

Dzięki polisie w razie nieskorzystania z wyjazdu lub jego skrócenia możemy domagać się zwrotu kosztów. Należy jednak pamiętać, że tego rodzaju ubezpieczenie nie chroni nas w wypadku bankructwa lub odwołania wycieczki przez biuro podróży.

2. UBEZPIECZENIE OC NIE OBEJMUJE RYZYKA SZKÓD WYRZĄDZONYCH PRZEZ NASZE DZIECI

Potocznie nazywane OC jest ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej, które daje realną ochronę w momencie, gdy ubezpieczony zobowiązany jest do naprawienia szkody wyrządzonej innej osobie, np. w razie nieumyślnego rozbicia szyby w muzeum czy uszkodzenia aparatu fotograficznego innego turysty. Jeszcze przed zakupem ubezpieczenia OC zwróćmy uwagę, czy obejmuje ono całą naszą rodzinę. Jest to szczególnie istotne, gdy szkodę wyrządzają np. małe dzieci. Na szczęście coraz więcej towarzystw oferuje polisy, które ubezpieczają nawet do 20 osób. – Warto skorzystać z tej opcji, nawet jeśli na wakacje wyjeżdżamy



tylko ze znajomymi – ubezpieczyć możemy także osoby z nami niespokrewnione – podpowiada Martyna Kucicka-Witek, ekspertka Nationale-Nederlanden.

3. UBEZPIECZENIE NIE WYSTARCZY NA POKRYCIE WSZYSTKICH KOSZTÓW

Bardzo istotnym elementem każdej polisy turystycznej jest suma ubezpieczenia. Ważne, aby była ona dopasowana do cen usług zdrowotnych w kraju, do którego jedziemy. Suma ubezpieczenia pokrywa koszty związane z hospitalizacją, transportem medycznym oraz leczeniem poza granicami państwa. Dlatego też wybierając polisę turystyczną, koniecznie pamiętajmy, aby sprawdzić, jaką sumę ubezpieczenia zawiera.

Eksperci radzą, aby na podróż po Europie kwota ta wynosiła 200-300 tys. zł, a poza naszym kontynentem zaczynała się od 500 tys. zł. Nasza wnikliwość i uważne zapoznanie się z OWU zaowocuje skuteczną opieką w trakcie zagranicznych wakacji.

Jeśli cokolwiek wydarzy się podczas podróży, pamiętajmy, aby jeszcze przed udaniem się do lekarza, skontaktować się z Centrum Alarmowym, którego numer znajduje się na naszej polisie. Konsultant wskaże nam placówkę medyczną, z którą nasz ubezpieczyciel rozlicza się bezgotówkowo. Dzięki temu nie będziemy musieli płacić za zabieg lub konsultację z własnej kieszeni, a przy tym zbędne będzie gromadzenie rachunków i paragonów potwierdzających skorzystanie z usług (co będzie konieczne bez pośrednictwa Centrum Alarmowego).

4. JEŻELI NIE WRÓCĘ Z WAKACJI NA CZAS, MOJE UBEZPIECZENIE SIĘ NIE WYDŁUŻY

Kolejnym mitem jest przekonanie, że w momencie nieplanowanego wydłużenia naszych wakacji zostaniemy bez ochrony ubezpieczeniowej. To prawda, że zawierając umowę z towarzystwem ubezpieczeniowym, deklarujemy konkretne daty wyjazdu i powrotu do kraju. To w tym przedziale czasowym jesteśmy chronieni i możemy oczekiwać wsparcia w sytuacjach kryzysowych.

Warto jednak zaznaczyć, że ubezpieczenia turystyczne uwzględniają okoliczności typu opóźniony lot lub złe warunki pogodowe.

Wówczas polisa przewiduje wydłużenie czasu ochrony. Ważne, aby o zaistniałej sytuacji poinformować ubezpieczyciela jak najszybciej.

5. ELEKTRONIKA I SPRZĘT SPORTOWY NIE SĄ OBJĘTE OCHRONĄ

Sprzęt elektroniczny typu laptopy, aparaty fotograficzne czy tablety i telefony zalicza się do bagażu i jest objęty ochroną od kradzieży, ale pod warunkiem, że znajduje się pod naszą opieką lub w specjalnych, zamkniętych przechowalniach bagażu. Sprzęt sportowy również możemy objąć ochroną. Wystarczy jedynie wykupić dodatkowy pakiet sportowy do polisy turystycznej.

Dobrze przy tym pamiętać, że zarówno w ubezpieczeniu turystycznym, jak i sportowym spod ochrony wyłączone są sprzęty wypożyczone i wynajęte. ✨

Apteczka na wyprawę



Wakacje przed nami i wielu z nas planuje od A do Z swoje wyprawy i zawartość bagażu, ale czy pamiętamy o tak istotnej rzeczy, jak zabranie ze sobą apteczki?

Bardzo często decydujemy się spędzić urlop w sposób aktywny. Spacer po górach czy dalekie wycieczki rowerowe są niewątpliwie dobre dla zdrowia, lecz mogą podczas nich przydarzyć się nam mniejsze lub większe urazy.

W związku z tym obok wygodnych butów i okularów przeciwsłonecznych musimy zabrać apteczkę.

Jak ją spakować, aby w potrzebie mieć pod ręką niezbędne środki pierwszej pomocy – radzi Sebastian Szymanek, ratownik GPR.

W pierwszej kolejności należy zwrócić uwagę na to, aby apteczka była wodoszczelna, ponieważ jeśli spotka nas deszcz, po przemoknięciu stanie się nieprzydatna. Następnie określamy, ile osób będzie w razie potrzeby z niej korzystać, i dostosowujemy do tej liczby ilość wyposażenia. W każdej apteczce muszą się znaleźć dwie metrowe gazy, małe gaziki, kilka rodzajów plastrów, nożyczki, folia NRC (termiczna), najlepiej dwie chusty trójkątne, które pomogą nam zatamować krwotok czy unieruchomić kończynę. Warto, aby w apteczce znalazły się również: maska do sztucznego oddychania oraz rękawiczki – optymalnie sześć par – mówi Sebastian Szymanek, ratownik GPR.

Aktywny wypoczynek naraża nas na powstawanie zranień oraz otarć. Upadek z roweru czy otarcie stóp po kilkugodzinnym trekkingu może przydarzyć się każdemu z nas. Dlatego warto w apteczce umieścić również specjalną maść z antybiotykiem (np. MaxiBiotic w jednorazowych saszetkach), która skutecznie odkaża ranę i uchroni przed wdaniem się zakażenia. Saszetki zajmują niewiele miejsca, a będą nieocenioną pomocą w nagłych przypadkach.

CO PONADTO?

Udając się w wycieczkę po górach, poza opatrunkami, bandażami i plastrami, do apteczki powinniśmy spakować leki o jak najszerszym spektrum działania. Przede wszystkim warto zaopatrzyć się w środki przeciwbólowe. Będą one pomocne, niezależnie od tego, czy rozboli nas głowa czy ząb.

– A jeśli chodzi o wyposażenie chroniące nas przed urazami, to nie zapominajmy o kasku! Nawet jeśli wybrane góry nie wydają nam się strome, to jest to nieodzowny element wyposażenia, który uchroni nas przed spadającymi kamieniami czy zamortyzuje uderzenie głowy o twardą powierzchnię – dodaje Sebastian Szymanek.

Apteczka powinna być jednym z podstawowych akcesoriów, od którego zaczynamy pakowanie plecaka na wyprawę. Ten gabarytowo niewielki przedmiot może mieć znaczący wpływ na jakość spędzanego urlopu.

Zainstalujmy również w swoich telefonach aplikację „Ratunek”, by w razie potrzeby szybko wezwać pomoc, która uratuje nam życie. ✨

#wybieramsan



SPOŁECZNA AKADEMIA NAUK LIDER KSZTAŁCENIA PRAKTYCZNEGO

SAN jest uznawany za lidera kształcenia praktycznego. Łączymy wiedzę teoretyczną, przekazywaną przez najlepszych wykładowców z wiedzą praktyczną – kształtujemy umiejętności niezbędne na rynku pracy.

Wybierz Społeczną Akademię Nauk

Kształcimy na ponad 25 kierunkach w językach polskim i angielskim. Wybierając studia w Społecznej Akademii Nauk możesz otrzymać podwójny dyplom – Clark University (USA) oraz SAN. W naszej ofercie znajdują się studia w podyplomowe m.in. z zakresu turystyki i rekreacji czy zarządzania.

Polecamy:

TURYSTYKA I REKREACJA

- Turystyka i rekreacja łączona z lingwistyką stosowaną – rozszerzony program nauki języków obcych
- Hotelarstwo i gastronomia

KOSMETOLOGIA

ZARZĄDZANIE

- Zarządzanie ze specjalnością zarządzanie w turystyce

INTERNATIONAL TOURISM AND HOSPITALITY MANAGEMENT [ENG]

Dowiedz się więcej na www.san.edu.pl

Społeczna Akademia Nauk w Warszawie
ul. Łucka 11 • 00-842 Warszawa
Informacja: tel. 22 656 36 18
e-mail: rekrutacja_wawa@san.edu.pl



SPOŁECZNA AKADEMIA NAUK
WARSZAWA

www.san.edu.pl

A STAR ALLIANCE MEMBER 

ODKRYJ ŚWIAT Z TURKISH AIRLINES

CODZIENNE POŁĄCZENIA Z WARSZAWY



TURKISH AIRLINES

WIDEN YOUR WORLD

turkishairlines.com